Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, niedziela 18 i poniedziałek 19 października 1959 roku | Nr 248 (4012)

Jutro wybory do Rady Bezpieczeństwa

Turcja nie ma szans — stwierdzają obserwatorzy

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek Zgromadzenie Ogólne NZ zbiera się na posiedzenie plenarne, by ponownie przystąpić do głosowania nad wyborem trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

W kołach ONZ panuje jednomyślny pogląd, że Turcja nie ma żadnych szans zdobycia dostatecznej liczby głosów, by wejść do Rady Bezpieczeństwa. Poglądu tego nie zmieniły zapewnienia rzecznika amerykańskiego, który oświadczył w piątek: że Stany Zjednoczone nie wątpią w zwycięstwo Turcji.

Faktem oczywistym jest, że Stany Zjednoczone uruchomiły wszelkie środki nacisku „politycznego, moralnego i materialnego", zarówno w ONZ, jak i w stolicach poszczególnych krajów, by pozyskać dodatkowe poparcie dla kandydatury Turcji.

Presja ta odniosła już pewien skutek, jeśli chodzi o kraje należące do grupy państw Ameryki.

Stany Zjednoczone próbują dokonać wyłomu również w solidarnym, jak dotąd stanowisku państw afroazjatyckich, kusząc je perspektywami pomocy gospodarczej.

Mimo to, na ogół przypuszcza się, że głosowanie w poniedziałek nie przełamie impasu i że prawdopodobnie wybory zostaną odroczone do późniejszego terminu.

III Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) W dniu 17 bm. odbyło się III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tematem obrad Plenum były aktualne trudności na rynku mięsnym i środki niezbędne dla przezwyciężenia tych trudności — między innymi zmiana cen produktów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych.

Referat wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Po dyskusji Plenum podjęło odpowiednie uchwały.

Nowe ceny

mięsa, tłuszczów zwierzęcych, podrobów i przetworów mięsnych

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie podwyżki cen mięsa, tłuszczów zwierzęcych, podrobów i przetworów mięsnych. Zgodnie z uchwałą, od 18 bm. podwyższa się ceny detaliczne tych wyrobów średnio o ok. 25 proc., w tym mięsa wieprzowego — średnio o ok. 28 proc., wołowego o ok. 14 proc., cielęcego o ok. 9 proc. Ceny wyrobów wędliniarskich i kaszanek podnosi się średnio o ok. 25 proc., zaś konserw mięsnych średnio o ok. 40 proc.

Podwyżka cen na wędliny (wraz z wędzonkami) jest różna w zależności od gatunku — średnio o ok. 29 proc.

Równocześnie odpowiednio podniesione zostaną ceny mięsnych posiłków w restauracjach i stołówkach pracowniczych.

Dla przykładu podajemy dotychczasowe i nowe ceny niektórych rodzajów mięsa, tłuszczów zwierzęcych i wędlin. Tak więc nowa cena schabu wynosi 44 zł za kg (dotychczas 33 zł), schab karkowy 36 zł za kg (dotychczas 30 zł), żeberka 26 zł za kg (dotychczas 20 zł), polędwica — 50 zł za kg (dotychczas 38 zł), mięso wołowe bez kości 36 zł za kg (dotychczas 32 zł), mięso cielęce bez kości — 40 zł za kg (dotychczas 36 zł), mięso z kością — 26 zł za kg (dotychczas 24 zł). Cena słoniny świeżej drożeje z 27 zł za kg do 33 zł, smalec (luzem) z 32 zł do 38 zł za kg.

Jeżeli chodzi o kiełbasy — to np. mortadela parzona kosztować będzie 32 zł za kg (dotychczas 24 zł), kiełbasa zwyczajna 36 zł za kg (dotychczas 26 zł), serdelki 38 zł za kg (dotychczas 30 zł), kiełbasa jałowcowa podsuszana — 56 zł za kg (dotychczas 46 zł), myśliwska sucha — 70 zł za kg (dotychczas 55 zł), baleron wędzony — 62 zł za kg (dotychczas 55 zł), szynka wieprzowa gotowana — 70 zł za kg (dotychczas 55 zł), kabanosy — 90 zł (dotychczas 60 zł) itd.

Zmiany cen dotyczą wyłącznie mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych.

Ceny innych artykułów żywnościowych oraz towarów przemysłowych nie ulegają zmianie.

A. Zawadzki udekorowany wysokim odznaczeniem koreańskim

PHENIAN (PAP). — W sobotę w obecności przedstawicieli partii i rządu Korei Ludowej odbyła się w Phenianie uroczystość udekorowania przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego orderem Sztandaru Państwowego KRL-D I stopnia.

* * *

Przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki oraz członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Gierek, spotkali się w sobotę z przewodniczącym Prezydium KC Koreańskiej Partii Pracy, Kim Ir Senem i członkami Prezydium KC — Coj Jen Genem, Nam Irem, Kim Czang Manem.

W toku spotkania dokonano wymiany poglądów na sprawy interesujące obie partie.

Aktualne trudności na rynku mięsnym i środki niezbędne dla ich przezwyciężenia

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wygłoszony na III Plenum KC w dniu 17. X. 1959 r.

(Obszerne fragmenty)

Towarzysze!

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Partii zostało zwołane w związku z sytuacją, jaka zaistniała na rynku mięsnym. Zadaniem naszym jest przeprowadzenie analizy źródeł, z których wypływają obecne trudności w zaspokojeniu zapotrzebowania ludności na mięso, oraz podjęcie odpowiednich uchwał zmierzających do zrównoważenia podaży i popytu na rynku mięsnym. W tym tkwi bowiem sedno zagadnienia — popyt na mięso jest większy niż jego podaż.

Przyczyny wzrostu popytu na mięso

Przyjrzyjmy się najpierw przyczynom, które powodują nieustanny wzrost popytu na mięso i jego przetwory, a także na inne artykuły żywnościowe. Przyczyn tych jest trzy.

Pierwszą, naczelną przyczyną jest stale i szybko rozwijający się wzrost siły nabywczej ludności miejskiej i wiejskiej.

Przyczyną drugą jest wysoki przyrost naturalny ludności.

Przyczyna trzecia tkwi w niewłaściwej relacji cen mięsa w stosunku do innych artykułów żywnościowych.

Wzrasta siła nabywcza ludności

Na siłę nabywczą ludności składa się szereg źródeł, z których czerpie ona swe dochody. Pozycję naczelną stanowią płace robotników i pracowników umysłowych, oraz dochody ludności rolniczej.

W planie pięcioletnim wzrost przeciętnych, realnych płac robotników i pracowników umysłowych, oraz przeciętnych dochodów realnych ludności rolniczej określony został w wysokości 30 proc. Ten wzrost płac i dochodów miał być osiągnięty w pełni w ostatnim roku obecnej pięciolatki, tj. w roku 1960. Wskaźnika wzrostu płac i dochodów ludności nie ustala się dowolnie. Jest on ściśle związany z wszystkimi wskaźnikami rozwoju gospodarki narodowej. Jego naruszenie w górę nie przechodzi nigdy bezkarnie dla kształtowania się sytuacji rynkowej, jeśli równocześnie nie poszły w górę zaplanowane wskaźniki produkcji przeznaczonej na zaopatrzenie rynku w poszukiwany asortyment towarów. W praktyce naszej gospodarki przewidziany w planie pięcioletnim wskaźnik wzrostu płac i dochodów ludności został naruszony w górę bez odpowiedniego wzrostu pokrycia towarowego, co musiało wywołać obecne perturbacje na rynku mięsnym.

Płace realne

Spójrzmy, jak ukształtowały się wskaźniki wzrostu przeciętnych płac nominalnych i realnych w całej gospodarce uspołecznionej za okres od 1 stycznia 1956 roku do 30 czerwca bieżącego roku, czyli za okres 3 i pół lat aktualnej pięciolatki.

Przeciętna wysokość płac netto w roku 1955 wynosiła w całej gospodarce uspołecznionej 1008 zł miesięcznie na 1 zatrudnionego. Ta sama przeciętna obliczona za I półrocze br. podniosła się o 408 zł i wynosiła 1416 zł miesięcznie. Zatem w ciągu trzech i pół lat przeciętne płace nominalne w całej gospodarce uspołecznionej wzrosły o 40,5 proc.

W sumie wypłaty z tytułu zasiłków rodzinnych i chorobowych, z funduszu zakładowego nagród i prac zleconych podwyższają wysokość przeciętnych miesięcznych zarobków w roku 1955 do 1150 zł, a w I półroczu br. do 1662 zł na 1 zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej. Przeciętne wypłaty netto wzrosły zatem w ciągu 3 i pół lat o 44,5 proc.

Przeciętna płaca miesięczna brutto w całej gospodarce uspołecznionej bez zaliczenia wypłat z tytułu zasiłków rodzinnych i chorobowych, funduszu zakładowego, nagród i wypłat z funduszu bezosobowego wynosi w I półroczu br. 1541 zł, a w roku 1955 wynosiła 1077 zł, wzrosła zatem o 43,1 proc. W I półroczu br. przeciętne miesięczne płace brutto wg obliczeń GUS — wynosiły:

			wzrost w % za 3 i pół lat
1) w przemyśle	1751 zł	—	48,0 proc.
2) w budownictwie	1873 zł	—	42,8 proc.
3) w rolnictwie i leśnictwie	1128 zł	—	41,4 proc.
4) w transporcie i łączności	1490 zł	—	37,3 proc.
5) w gospodarce komunalnej	1503 zł	—	54,5 proc.
6) w służbie zdrowia	1256 zł	—	64,6 proc.
7) w szkolnictwie ogólnokszt.	1424 zł	—	57,5 proc.
8) w w obrocie towarowym	1297 zł	—	43,5 proc.
9) w administracji państw.	1582 zł	—	53,3 proc.
w tym: ministerstwa, zjednoczenia i jednostki równorzędne	1996 zł	—	46,9 proc.

Przytoczone dane świadczą, że w każdym dziale gospodarki uspołecznionej miał miejsce bardzo poważny wzrost płac, który zwiększał siłę nabywczą ludności.

Na przestrzeni omawianego trzech i pół-lecia, zwłaszcza w latach 1956—1957 wystąpił na rynku towarowym pewien ruch cen. Ceny niektórych towarów i usług poszły w górę, niektórych zaś uległy zniżce. W sumie wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się w tym okresie o 7,6 punktów. Uwzględniając ten wskaźnik przeciętna realna płaca netto w całej gospodarce uspołecznionej (odpowiadająca przeciętnej płacy normalnej netto 1.416 zł miesięcznie) wzrosła w I półroczu br. o 30,6 proc. w porównaniu z poziomem przeciętnej płacy (1.008 zł mies. netto) w roku 1955.

A myśmy zaplanowali na całą pięciolatkę 30 proc. wzrostu płac realnych.

Faktyczna realna wartość wypłat średnio na 1 zatrudnionego jest jednak jeszcze wyższa, bo jeśli uwzględnić wypłaty zasiłków rodzinnych i chorobowych, funduszu zakładowego, nagród i wypłat z funduszu bezosobowego, to wzrost ten w I półroczu br. wyniósł 34,6 proc. (w I półr. br. przeciętna wypłata 1.662 zł, podczas gdy w r. 1955 — 1.150 zł).

Wysokość wzrostu płac realnych każdy może skontrolować, choć niezbyt dokładnie, posługując się w tym celu cenami detalicznymi podstawowych artykułów oraz wysokością swoich zarobków osiągniętych w roku 1955 i obecnie. Łatwo stwierdzić, że wzrost przeciętnych płac netto z 1.008 zł w r. 1955 do 1.416 zł w I połowie roku bieżącego umożliwia poważne zwiększenie zakupów, ilustruje to przytoczona tablica zawierająca zestawienie ilości ważniejszych towarów, które można było nabyć w roku 1955 i w I półroczu roku bieżącego za miesięczną przeciętną płacę nominalną netto ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komisje sejmowe analizują plany gospodarcze i budżety resortów

WARSZAWA (PAP). — Cztery wyznaczone na przyszły tydzień posiedzenia komisji sejmowych poświęcone będą analizie realizacji tegorocznego planu gospodarczego oraz budżetów poszczególnych resortów. Dokonując takiej analizy komisje rozpoczynają tym samym przygotowania do debat nad przyszłorocznym planem i budżetem państwa. Projekty obu tych dokumentów przesłane zostaną przez rząd do laski marszałkowskiej w czasie jesiennej sesji Sejmu, która, otwierana jest uchwałą Rady Państwa nie później niż 31 października.

W środę, 21 bm. rozpocznie się dwudniowe posiedzenie Sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności. Jej członkowie wysłuchają sprawozdań przedstawicieli obu resortów na temat realizacji planów i budżetów w pierwszym półroczu br.

Polska Akademia Nauk, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwo Oświaty przedstawią podobne sprawozdania na posiedzeniu Komisji Oświaty i Nauki, wyznaczonym na środę 21 bm. i czwartek 22.

Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej analizować będzie w środę 21 bm. perspektywy wykonania tegorocznego planu budownictwa.

W piątek 23 bm. minister przemysłu lekkiego przedstawi Komisji Przemysłu Lekkiego Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy informacje na temat sytuacji swego resortu w zakresie postępu technicznego, kosztów własnych, stanu zatrudnienia, funduszu płac i współzawodnictwa pracy.

Zachodnia konferencja na szczycie i omówienie terminu spotkania wielkiej czwórki

jeszcze w październiku?

LONDYN (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji UPI, Grigg, powołując się na miarodajne źródła brytyjskie, Stany Zjednoczone i W. Brytania wywierają pewnego rodzaju nacisk dyplomatyczny na rządy Francji i NRF, dążąc do zwołania konferencji na najwyższym szczeblu na początku grudnia br., gdyż w przeciwnym razie, ze względu na rozmaite zobowiązania prezydenta Eisenhowera, spotkanie szefów rządów mogło by się odwlec aż do lutego roku przyszłego.

Rząd brytyjski — pisze Grigg — zaniepokojny jest „taktyką zwlekania", uprawianą przez Francję i brakiem entuzjazmu ze strony Niemiec zachodnich, dlatego też „dyplomatyczne kontakty i konsultacje" między mocarstwami zachodnimi będą kontynuowane w celu przezwyciężenia wahań wspomnianych rządów.

* * *

WASZYNGTON (PAP). Agencja France Presse podała w sobotę wieczorem wiadomość z Waszyngtonu, że w końcu października ma się odbyć w Paryżu zachodnia „konferencja na najwyższym szczeblu" z udziałem Eisenhowera, Macmillana, de Gaulle'a i Adenauera.

Jak zapewniają dobrze poinformowane koła w Waszyngtonie, prace organizacyjne są w toku. Wiadomości o tym nadeszły w sobotę z Bonn i zostały uznane we wspomnianych kołach za ścisłe.

Według tych informacji, prezydent Eisenhower wystosował do szefów rządów W. Brytanii, Francji i NRF listy zawierające propozycje odbycia wspólnej konferencji.

Podczas spotkania przedstawicieli Zachodu, ustalona ma być konkretna data konferencji wielkiej czwórki.

Obawa zamachu na de Gaulle'a?

PARYŻ (PAP). — W związku z zamachem przez elementy skrajnie prawicowe na zwolennika rokowań z powstańcami Algierskimi, senatora Mitterranda, władze bezpieczeństwa podjęły szereg kroków.

Jak podaje Agencja UPI, liczba członków ochrony osobistej prezydenta de Gaulle'a oraz premiera Debre została podwojona. Silniej strzeżony jest też gmach Zgromadzenia Narodowego. Ochrona przydzielona została również Mitterrandowi.

O zorganizowanej akcji terrorystycznej podjętej przez skrajnie prawicowe elementy sprzeciwiające się algierskiej polityce rządu francuskiego świadczy fakt, że na godzinę przed zamachem na Mitterranda jeden z deputowanych Neuwirth, otrzymał telefoniczne ostrzeżenie, iż „grupa zabójców znajduje się w drodze do Paryża".

Powrót min. Rapackiego do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — 17 bm. powrócił do kraju minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, który przewodniczył delegacji polskiej na XIV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Min. Rapacki przybył do Warszawy z Londynu, gdzie zatrzymał się w drodze powrotnej z Nowego Jorku.

Dziś w kioskach „Głos Robotniczy"

Dziś ukazało się specjalne wydanie „GŁOSU ROBOTNICZEGO". Zawiera ono pełny tekst przemówienia WŁADYSŁAWA GOMUŁKI na III Plenum KC PZPR.

Referat Władysława Gomułki na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Zestawienie ilości ważniejszych towarów, które można było nabyć w roku 1955 i w I półroczu 1959, za miesięczną przeciętną płacę nominalną netto ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

lp.	wyszczególnienie	jednostka miary	rok 1955 przeciętna cena roczna	rok 1955 ilość jednostek	I półrocze 1959 r. przeciętna cena	I półrocze 1959 r. ilość jednostek	I półrocze 1959 r. ilość jednostek I półrocze 1959 do roku 1955
1	2	3	4	5	6	7	8
	przeciętny miesięczny zarobek netto	zł	1006		1416.—		1959:1955 140,5
1.	chleb pszenny	kg	5,00	201,6	5,00	283,2	140,5
2.	chleb żytni, pytlowy	kg	3,00	336,0	3,00	472,0	140,5
3.	mąka pszenna	kg	6,70	150,4	6,70	211,3	140,5
4.	kasza jęczmienna	kg	5,70	176,8	5,70	248,4	140,5
5.	kasza manna	kg	6,50	155,1	6,50	217,8	140,5
6.	ryż	kg	19,40	52,0	12,17	116,4	223,8
7.	mięso cielęce I gatunek	kg	30,00	33,6	36,00	39,3	117,0
8.	mięso wołowe — udziec	kg	26,00	38,8	27,00	52,4	135,1
9.	mięso wieprzowe — schab	kg	33,00	30,5	33,00	42,9	140,5
10.	kiełbasa zwyczajna	kg	26,00	38,8	26,00	54,5	140,5
11.	szynka	kg	55,00	18,3	55,00	25,7	140,5
12.	słonina	kg	34,30	29,4	27,00	52,4	178,2
13.	masło	kg	55,00	18,3	70,00	20,2	110,4
14.	mleko	l	2,42	416,5	2,50	566,4	136,0
15.	jaja	szt.	1,41	714,9	1,82	778,0	108,8
16.	ser tylżycki	kg	29,00	34,8	35,00	40,5	116,4
17.	cukier	kg	12,00	84,0	12,00	118,0	140,5
18.	ziemniaki	kg	1,22	826,2	1,14	1242,1	150,3
19.	cebula	kg	3,45	292,2	4,57	309,8	106,0
20.	fasola	kg	12,50	80,6	8,99	157,5	195,4
21.	kapusta biała	kg	1,40	720,0	3,18	445,3	61,8
22.	wódka czysta 40 proc.	l	60,50	16,7	74,00a)	19,1	114,4
23.	wełna ubraniowa czesankowa 100 proc.	m	660,00	1,6	660,00	2,1	140,5
24.	wełna ubraniowa czesankowa 60 proc.	m	366,00	2,8	355,00	4,0	142,9
25.	kreton sukienkowy	m	13,70	73,6	13,70	103,4	140,5
26.	tkanina pościelowa poszewkowa	m	12,80	78,8	12,10	117,0	148,5
27.	jedwab sukienkowy	m	44,25	22,8	40,80	34,7	152,2
28.	skarpety męskie bawełniane wzmocnione steelonem	szt.	18,45	54,6	13,00	108,9	199,5
29.	półbuty męskie	para	278,71	3,6	330,00	4,3	119,4
30.	koszula męska popelinowa	szt.	156,00	6,5	170,00	8,3	127,7
31.	ubranie męskie z wełny czesankowo-zgrzebnej 60 proc.	szt.	737,00	1,37	730,00	1,94	141,6
32.	ubranie męskie z wełny czesankowej 100 proc.	szt.	2250,00	0,45	2250,00	0,63	140,5
33.	trzewiki dziecięce	para	119,00	8,5	115,00	12,3	144,7
34.	szafa 3-drzwiowa dębowa	szt.	1498,00	0,67	1920,00	0,74	110,4
35.	garnek aluminiowy	szt.	30,00	33,6	28,50	49,7	147,9
36.	mydło do prania	kg	16,00	63,0	13,00	108,9	172,9
37.	żarówka 25 W	szt.	4,80	210,0	4,80	295,0	140,5
38.	węgiel kamienny	t	256,00	3,9	250,00	5,7	146,2
39.	papierosy „Sport"	100 szt.	15,30	65,9	15,00	94,4	143,2
40.	zeszyt szkolny	szt.	0,30	3360,0	0,35	2575,0	76,6
41.	gazeta	szt.	0,20	5040,0	0,50	2832,0	56,2
42.	elektryczność	kWh	0,39	2584,0	0,39	3631,0	140,5
43.	gaz	m³	0,50	2016,0	0,50	2832,0	140,5
44.	bilet tramwajowy	szt.	0,45	2240,0	0,50	2832,0	126,1
45.	bilet kolejowy (II kl. na odległość 200 km) b)	szt.	39,60	25,5	41,30	34,3	134,5
46.	opłata za przesyłkę paczki 3—5 kg na odl. 300 km	szt.	4,80	210,0	8,00	177,0	84,3
47.	bilet do kina	szt.	3,60	280,0	6,00	236,0	84,3
48.	uszycie ubrania męskiego w zakładzie państwowym bez dodatków.	szt.	391,00	3,58	598,00	2,37	91,9

a) cena z uwzględnieniem dopłat pobieranych na podstawie uchwał rad narodowych;
b) wskaźnik ilości biletów kolejowych (II kl. na odległość 200 km) obliczony jest z uwzględnieniem oddziaływania podwyżki cen biletów kolejowych od dnia 15.6. br., tj. za okres tylko 1/12 okresu obrachunkowego. Gdyby wskaźnik ten obliczać na koniec czerwca br., to ukształtowałby się on na poziomie 92,5.

Świadczenia skarbu państwa

W omawianym okresie siła nabywcza ludności miejskiej wzrosła również wskutek zwiększenia innych wypłat ze skarbu państwa na rzecz pracujących i niepracujących.

Pozycję najważniejszą przedstawiają tutaj wypłaty z tytułu emerytur i rent, które wzrosły bardzo wysoko. W roku 1955 skarb państwa wydatkował na renty i emerytury sumę 3.069 mln. zł. W roku bieżącym przewidywane wydatki na ten cel wzrastają do sumy 10.311 mln. zł, tj. o 236 proc. Wysokość przeciętnej miesięcznej renty wypłacanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podniosła się z 194 zł w roku 1955 do 584 zł w roku bieżącym, tj. o 201 proc. Renty kolejarzy wzrosły z 198 zł w 1955 r. do 701 zł miesięcznie w I półroczu 1959 r.

W omawianym okresie wystąpił także poważny wzrost zatrudnienia, który według statystyki Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych objął około 550 tys. osób, co również wpłynęło wybitnie na zwiększenie siły nabywczej ludności.

Wł. Gomułka przedstawia następnie rachunek porównawczy wypłat z różnych tytułów dokonanych w gospodarce uspołecznionej w I połowie roku 1955 i w I połowie br. Zestawienie to obejmuje wypłaty z osobowego i bezosobowego funduszu płac, funduszu zakładowego, z tytułu zasiłków rodzinnych, chorobowych i połogowych, innych wynagrodzeń nie objętych funduszem płac, dalej z tytułu emerytur oraz dotacji państwowych na żłobki, przedszkola, wczasy, kolonie, obozy i stołówki.

Tylko z tych tytułów w okresie ostatnich 4 lat zwiększyły się wypłaty państwa łącznie z 46.825 mln. zł do 78.243 mln. zł, tj. o ponad 31,5 mld. zł. W II połowie br. wzrost wypłat będzie jeszcze większy i w skali całego 1959 r. osiągnie sumę około 66,5 mld. zł.

Wypłaty te wzrosły w I półroczu br. w stosunku do I półrocza 1955 r. o 67 proc. Ponieważ w tym okresie czasu wskaźnik cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych nabywanych przez ludność, wzrósł o 8,2 punktów, oznacza to, że siła nabywcza tych, którzy pobrali wymienione sumy wzrosła w I półroczu br. w stosunku do I półrocza 1955 roku o 54,3 proc., uwzględniając już również przyrost zatrudnienia oraz wzrost liczby rencistów i emerytów.

Dochody ludności rolniczej

Pokaźną część zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej stanowi warstwa ludzi zamieszkałych na wsi, posiadających mniejsze lub większe gospodarstwa rolne, warstwa, której źródłem utrzymania jest zarówno praca zarobkowa w gospodarce uspołecznionej jak i dochód z własnego gospodarstwa rolnego. Ludzi takich tzw. półrobotników-półchłopów jest — według bardzo luźnych szacunków — około 800—900 tys., tj. 12—13 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Również pewna część rencistów posiada drobne gospodarstwa rolne.

Jeśli zatem z sumy zarobków i innych wypłat związanych z zatrudnieniem w gospodarce uspołecznionej odliczymy 12—13 proc. jako wypłaty pobierane przez posiadających własne gospodarstwa rolne robotników-chłopów oraz rencistów, to z tego tytułu dochody wsi wyniosą w skali całego 1959 r. sumę około 20 mld. zł. Suma ta w wysokim stopniu podnosi siłę nabywczą ludności rolniczej.

Dochody ludności rolniczej osiągane z produkcji rolnej, są trudne do obliczenia i mogą być określane tylko szacunkowo.

W roku 1958 produkcja globalna rolnictwa zwiększyła się o 15,1 proc. w porównaniu z rokiem 1955. Produkcja globalna rolnictwa za br. będzie prawdopodobnie taka sama lub minimalnie niższa od poziomu ubiegłorocznego.

Nominalne przychody pieniężne gospodarstw chłopskich ze skupu państwowego w roku 1958 wzrosły w cenach bieżących o 21.471 mln. zł, tj. o 83,2 proc. w stosunku do roku 1955. Tak wysoki wzrost przychodów powstał między innymi w wyniku bardzo poważnego zmniejszenia obciążenia gospodarstw chłopskich dostawami obowiązkowymi.

Według danych wynika, że łączny wzrost przychodów pieniężnych ludności rolniczej w 1958 r. w stosunku do 1955 r. należy szacować na 26,3 mld zł. Obliczenie to uwzględnia przychody ze skupu państwowego i sprzedaży nabywcom prywatnym, dochody tzw. chłopów-robotników, jak również wzrost salda PZU oraz otrzymywanych i spłacanych kredytów państwowych.

Oczywiście w latach 1956—58 miały miejsce podwyżki cen na nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane i niektóre inne wyroby przemysłowe oraz nastąpiła zmiana ekwiwalentów paszowych. Wszystko to zwiększyło nakłady pieniężne gospodarstw chłopskich na produkcję rolną o około 4.589 mln zł w r. 1958 w stosunku do 1955 r. Szacując, że z ogólnej masy produkcji towarowej gospodarstw chłopskich państwo zakupiło w roku 1958 o 83 proc. więcej, wzrost nakładów na tę część produkcji z tytułu podwyżek cen wynosi ok. 3.808 mln złotych. Ogółem według danych banku, nominalne dochody pieniężne ludności z tytułu pracy w gospodarce uspołecznionej, jak i z produkcji rolniczej, z tytułu zakupów przez gospodarkę uspołecznioną towarów i usług od gospodarki nieuspołecznionej oraz z tytułu innych świadczeń pieniężnych od państwa (jak np. renty, zasiłki itp.) były wyższe w I połowie br. o 44,4 mld zł, tj. o 81 proc. w stosunku do I połowy 1955 r.

Ile sprzedawaliśmy — ile sprzedajemy

Wyrazem wzrostu siły nabywczej ludności jest wartość detalicznej sprzedaży towarów. W roku 1955 sprzedano tych towarów za sumę 128.945 mln zł, a w I połowie br. za sumę 103,224 mln zł. Uwzględniając zmiany cen detalicznych w każdym miesiącu I półrocza br. sprzedawano przeciętnie o ok. 47 proc. więcej towarów niż przeciętnie w każdym miesiącu roku 1955.

Sprzedaż mięsa, tłuszczów zwierzęcych, podrobów i przetworów mięsnych przez handel uspołeczniony wynosiła:

w roku 1955	— 493,5	tys. ton
„ 1956	— 609,0	„ „
„ 1957	— 736,2	„ „
„ 1958	— 876,2	„ „
w I półroczu 1959	— 455,3	„ „

Z zestawienia tego wynika, że w I półroczu br. w sieci handlu uspołecznionego sprzedawano przeciętnie miesięcznie o 84,7 proc. więcej mięsa, tłuszczu i przetworów mięsnych niż w roku 1955. Przeciętne spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych, włączając ubój gospodarczy wzrosło na głowę ludności kraju z 39 kg w 1955 r. do 47,8 kg w 1958 r. tj. o 22,6 proc. Szybsze tempo wzrostu sprzedaży mięsa od tempa wzrostu spożycia na głowę ludności dowodzi, że skup żywca przez państwo wzrastał silniej, niż wzrastała jego produkcja, czyli, że chłopi zwiększyli sprzedaż żywca państwu, a równocześnie zwiększyli zakup mięsa w sieci handlu uspołecznionego dla własnych potrzeb. Zachęcała ich do tego cena, jaką otrzymywali za sprzedaż żywca i jaką płacili za kupno mięsa, a zwłaszcza wędlin.

Zapotrzebowanie na mięso wzrasta u nas nie tylko w rezultacie wzrostu siły nabywczej ludności. Trudności zaspokojenia popytu na mięso wiążą się u nas również z szybkim przyrostem naturalnym ludności.

Polska krajem największego przyrostu ludności

W roku 1950 Polska miała 25 mln. mieszkańców. Do roku 1960 ludność Polski podniesie się do liczby 29,9 mln., zatem wzrośnie prawie o 20 proc. W roku bież. musimy wyżywić — i to żywić na wyższym poziomie — 2 mln. ludzi więcej niż w roku 1955, zwiększa to zapotrzebowanie na żywność w ogóle, a na mięso w szczególności.

Przyrost naturalny ludności w Polsce w porównaniu z innymi krajami jest niezmiernie wysoki. Np. w porównaniu z Austrią jest 20-krotnie większy. Spożycie mięsa i tłuszczów w Austrii nie uległo zmianom na przestrzeni z górą 20 lat. Wynosiło ono przed wojną i wynosi obecnie 49 kg na jednego mieszkańca. Natomiast w Polsce podniosło się z 19 kg w okresie przedwojennym do ok. 48 kg w roku 1958. W bogatej Anglii, która w roku 1950 liczyła 50 milionów mieszkańców przyrost naturalny ludności w ciągu 10 lat wyniesie 1.800 tys. ludzi, a w biednej, zrujnowanej przez najazd hitlerowski Polsce, która w roku 1950 liczyła 25 mln ludzi, w ciągu tego samego czasu przyrost naturalny wyniesie 4.900 tys. ludzi.

W okresie tych 10 lat 1950—1960 przybędzie Polsce 2.820 tys. dzieci w wieku do 14 lat. W tym samym czasie w Wielkiej Brytanii przybędzie tylko 410 tys. dzieci w tym wieku, a w 15 państwach Europy zachodniej razem wziętych ilość dzieci w tym wieku i w tym czasie zwiększy się zaledwie o 2.280 tys.

Nasza przyszłość przedstawia się wysoce optymistycznie. Jesteśmy bowiem narodem młodym, o największej ilości dzieci. Ale na dzień dzisiejszy i na bliskie jutro, ta wielka ilość naszych dzieci nakłada na nas, na ich ojców, niemałe ciężary i trudne obowiązki.

Niezależnie od tego, że musimy wyżywić te dzieci, tj. zwiększać stale produkcję artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych powszechnego użytku, równocześnie musimy im zapewnić naukę, budować nowe szkoły, zwiększać liczbę nauczycieli, budować nowe mieszkania, zapewnić tym, którzy dorastają do wieku pracy, nowe miejsca pracy, czyli rozbudowywać stale naszą gospodarkę narodową.

To wszystko wymaga olbrzymich środków, wielkich inwestycji. Bez tego czekałaby Polskę i nasze dzieci niewesoła przyszłość.

Przyrost naturalny ludności, jaki obecnie u nas istnieje jest poważnym hamulcem dla tempa wzrostu stopy życiowej narodu.

Trzecia przyczyna stymulująca wzrost spożycia mięsa, mianowicie relacja cen mięsa w stosunku do innych artykułów żywnościowych nie wymaga nawet uzasadnienia. Każdy wie, że mięso i przetwory mięsne należą u nas do najtańszych artykułów żywnościowych. Przy czym jest to artykuł najwygodniejszy do przyrządzenia. Obecne ceny mięsa są wysoce nierentowne. Niskie ceny mięsa wpływały na zmianę struktury spożycia ludności. W latach 1955—1958 a więc w okresie wysokiego wzrostu płac, spożycie zboża w przeliczeniu na przetwory mączne zmniejszyło się z 170,7 kg do 141,6 kg, tj. o 17 proc. na głowę ludności. W tym samym czasie spożycie mięsa w każdej postaci (bez wliczania drobiu) wzrosło o 22,6 proc.

Dlaczego trudności mięsne ujawniły się obecnie

Może ktoś powiedzieć: wszystko to prawda, ale dlaczego do niedawna, tj. do połowy tego roku mięsa na ogół starczało, a w następnych miesiącach wystąpiły nagle trudności na rynku mięsnym. Trzeba więc odpowiedzieć na to pytanie.

Przyczyną najistotniejszą, ale bynajmniej nie jedyną jest spadek skupu żywca. Spadek ten wystąpił już w II kwartale br. i wynosił w przeliczeniu na mięso ponad 6 tys. ton w stosunku do II kwartału ub. r.

Łącznie w I półroczu br. sprzedano 358,4 tys. ton mięsa, wobec 318,9 tys. ton sprzedanych w I półroczu ub. roku. Wzrost wynosi więc 39,5 tys., tj. 12,3 proc.

Zwiększone w tak wysokim stopniu zaopatrzenie rynku w mięso, wobec niezwiększonego skupu żywca było możliwe tylko przez rzucenie na rynek mięsa znajdującego się w rezerwach państwowych oraz przez zmniejszenie eksportu mięsa. Pokrywanie w I półroczu br. zapotrzebowania na mięso odbywało się zatem w sposób sztuczny.

Jednak nawet w tym okresie zapotrzebowanie na mięso nie było w pełni pokrywane.

Spadek skupu — spadek pogłowia

Na rynku mięsnym ostry kryzys wystąpił dopiero w III kwartale br. W tym czasie zmniejszył się wydatnie państwowy skup żywca, a wraz z tym zaopatrzenie sieci handlowej w mięso.

Teraz staje się jasne, dlaczego kryzys na rynku mięsnym przejawił się nagle. Spiętrzyły się bowiem dwa elementy — spadek skupu i brak rezerw mięsnych. Jednocześnie zmniejszonej masie mięsnej przeciwstawiła się wybitnie zwiększona siła nabywcza ludności.

Główną przyczyną zmniejszenia skupu żywca jest bez wątpienia spadek hodowli trzody chlewnej. Według przeprowadzanych corocznie spisów pogłowia zwierząt gospodarskich stan trzody chlewnej w czerwcu br. był o 6,2 proc. niższy niż w tym samym czasie ub. roku. Pogłowie bydła wykazało nieznaczną (1,7 proc.) zwyżkę, a pogłowie owiec nieznaczny (2,7 proc.) spadek. Skup żywca wieprzowego za trzy kwartały br. wykazuje nieco większą zniżkę niż spadek hodowli trzody chlewnej — wynosi bowiem 7,6 proc. w stosunku do skupu żywca wieprzowego za trzy kwartały ub. r. Ale gdy porównamy III kwartał br. z III kwartałem ub. roku, spadek skupu żywca wieprzowego jest już głęboki, wynosi bowiem 20,3 proc.

Spadek hodowli trzody chlewnej, jaki nastąpił jesienią ub. roku wyniósł w gospodarstwach chłopskich — wg danych spisu w czerwcu br. — 4,4 proc. Dlaczego zatem skup żywca wieprzowego w III kwartale br. zmniejszył się aż o 20,3 proc.?

Są dwie główne tego przyczyny. Pierwsza — to głębszy niż w indywidualnych gospodarstwach chłopskich spadek hodowli trzody chlewnej u innych producentów, druga — to zwiększony ubój trzody przez chłopów na własne potrzeby i na sprzedaż na targowiskach.

Spadek pogłowia trzody chlewnej u wszystkich producentów wyniósł wg danych tegorocznego spisu 742 tys. sztuk.

W spadku tym gospodarstwa państwowe partycypują w 23,5 proc. Jest to odsetek wysoki. Jednak w stosunku do ogólnego stanu pogłowia trzody chlewnej w kraju za 1957 r. 196 tys. świń, które ubyły z gospodarstw państwowych wyrażają tylko 1,8 proc. tego pogłowia. Nie mam bynajmniej zamiaru usprawiedliwiać decyzji o zmniejszeniu hodowli trzody chlewnej w PGR. Decyzja ta, niezależnie od tego, że przemawiało za nią szereg argumentów, była niewątpliwie niesłuszna. Jeżeli było konieczne zmniejszenie hodowli trzody w jednych gospodarstwach państwowych, to należało równocześnie zwiększać ją w innych.

Gdyby skup żywca wieprzowego zasilony został 196 tys. sztuk, które ubyły w roku ubiegłym z pogłowia PGR-owskiego, to ogólna masa żywca wieprzowego, który państwo zakupi za cały okres br. byłaby większa o 18,6 tys. ton w przeliczeniu na masę mięsną. Ilość ta starcza na 7,5-dniowe zaopatrzenie sieci handlowej przy poziomie sprzedaży mięsa w I półroczu br.

Ogólny spadek skupu żywca wieprzowego tylko za trzy kwartały br. w stosunku do tego samego okresu ub. r. wyniósł 58 tys. ton, w tym ok. 42 tys. ton w III kwartale br.

Wielu chłopów nie wywiązuje się z zawartych z państwem kontraktów na dostawę trzody chlewnej. Nie jest to spowodowane brakiem trzody, gdyż rolnicy podpisują umowy kontraktacyjne na sprzedaż sztuk, które już hodują. Mimo to, w ciągu trzech kwartałów br. chłopi nie dostarczyli państwu 245 tys. tuczników, w tej liczbie około 150 tys. tuczników w III kwartale br., choć zobowiązali się do tego kontraktami i pobrali zaliczki. Zaliczkę można zwrócić, umowę zerwać, a tucznika przeznaczyć na własne spożycie, albo oddać na spekulację.

Rzućmy jeszcze okiem na przyczyny spadku pogłowia trzody chlewnej. Jest ich kilka. Pierwsza — to słaby urodzaj ziemniaków. Tam, gdzie ziemniaki nie obrodziły w ub. roku — mogło to być przyczyną zmniejszenia hodowli. Nawet tam, gdzie urodzaj ziemniaków był słabszy można było uzupełnić karmę dla trzody chlewnej inną paszą treściwą. Nie starczało jej dla trzody chlewnej dlatego, że paszę tę zjadły konie. Czerwcowy spis zwierząt gospodarskich wykazuje, że w tym samym czasie, kiedy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich pogłowie trzody zmniejszyło się o 417 tys. sztuk, wzrosło równocześnie pogłowie koni o ponad 108 tys. sztuk. Tu leży główna przyczyna spadku hodowli trzody w gospodarstwach chłopskich. Pasza, którą rocznie zjada koń, pozwala — w przeliczeniu na wartość pieniężną — wyhodować ok. 3,5 tucznika. Na bazie paszowej potrzebnej dla wykarmienia 108 tys. koni można więc wyhodować około 370 tys. sztuk trzody chlewnej.

Kiedyś — jak głosi legenda — myszy zjadły Popiela. Dzisiaj — i to niestety nie jest już legendą — konie zaczynają zjadać świnie. Problem ten staje się coraz ostrzejszy i zmusi nas szybciej, niż przypuszczaliśmy do szukania środków w celu zmniejszenia pogłowia koni.

Bywa również wysuwany argument, że przyczyną spadku pogłowia trzody jest nieopłacalność jej hodowli. Jest to argument niesłuszny. Hodowla trzody chlewnej jest opłacalna, chociaż bardziej pracochłonna niż hodowla innych zwierząt gospodarskich. Nieopłacalność trzody próbuje się uzasadniać wzrastającą na rynku ceną ziemniaków. Jest to o tyle nieścisłe, że ziemniaki spasane w hodowli są jakościowo gorsze, a ponadto w gospodarstwach karłowatych lub bezrolnych hodowla trzody w dużym stopniu opiera się na odpadkach kuchennych. Niemniej trzeba przyznać, że przy obecnych cenach skupu żywca wieprzowego, hodowla trzody chlewnej jest — z uwagi na pracochłonność — mniej opłacalna, niż hodowla bydła rogatego.

Niemałą rolę w spadku hodowli trzody chlewnej odgrywa o-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Co lepsze: zajęcia cywilizowane czy idylla z przyrodą? Czy istnieją ludzie idealnie szczęśliwi? Na te pytania znajdziesz odpowiedź w artykule p.t.

Najszczęśliwsi ludzie świata

Znany szwedzki reżyser filmów oświatowych i dokumentalnych, Arne Sucksdorff, po spędzeniu trzech lat wśród plemienia Muria (kręcił film o ich życiu) stwierdza, że są to najszczęśliwsi ludzie na świecie. O plemieniu Muria tak mało się wie, że zapytany o nie attache kulturalny poselstwa indyjskiego w Wiedniu, zapewnił, że jest to szczep wymarły.

W samym sercu Indii, w niedostępnej dżungli górzystego terenu Bastar, żyje szczep należący do pramieszkańców tego kraju, który zamieszkiwał te okolice już 10—15.000 lat temu. Muria nie dali jednak o sobie znać ani wspaniałymi świątyniami ani wybitnymi systemami filozoficznymi, jak inne wygasłe szczepy. Od pradziejów do dziś oddawali się tylko jednemu — harmonijnemu życiu w obrębie gminnej społeczności, w czym niezmiennie odnajdywali niezakłócone szczęście. Jak to było możliwe, dzięki czemu utrzymał się tam ten idylliczny stan, który nam może się wydawać hermetyczną konserwą raju? W każdym życiu społecznym tyle jest przecież przeciwieństw, niepokoju, współzawodnictwa.

Wybitni antropologowie, socjologowie, etnologowie poświęcali plemieniu Muria swą uwagę, szukali wytłumaczenia tego zadziwiającego zjawiska, jakim jest ich życie.

Zajrzyjmy do wioski Muriasów. Ścieżką wzdłuż strumyka w dżungli ciągnie sznur złocisto-brązowych postaci, odzianych tylko w przepaski na biodrach. W rękach mają olbrzymie łuki, w kołczanach pełno strzał. Urządzają zasadzkę na tygrysa. Za chwilę będziemy świadkami śmierci wspaniałego rabusia, ugodzonego trzema strzałami. Z jakąś szlachetną dumą pochyla się nad zdobyczą młody Muria. Obok niego siwobrody opiekun. Wtajemniczał młodzieńca w arkana myślistwa, teraz chwali za mistrzowską robotę. Uczył go również budowania chat, gotowania i opowiadania legend, (które zastępują lekturę). Wszyscy Muria mają wesołe, dobroduszne usposobienie i tyle taktu i subtelności, że wielu obywateli przecywilizowanego świata mogłoby u nich brać lekcje pokazowe. Już w młodym wieku uwydatniają się u nich szlachetne cechy charakteru i zamiłowanie do prostolinijności, która w naszym świecie jest wynikiem wielu doświadczeń wieku dojrzałego. Muria używają niewiele garderoby a zupełnym tabu jest dla nich broń palna. Nie gromadzą bogactw i zajmują się tylko takimi pracami, które związane są z ich sposobem bycia. Zaledwie mają własność osobistą. A jeśli się zdarzy, że ktoś weźmie rzecz nie będącą w jego wyłącznym użytkowaniu, otoczenie uważa go za chorego i godnego specjalnej opieki. Muria nie wiedzą, co znaczy mówić nieprawdę. Są przy tym uspołecznieni aż do wspaniałomyślności, gdyż nie znają chciwości.

Muria od tysięcy lat wychowuje się w idei miłości bliźniego, która jest u nich najwyższym nakazem.

Więc jest jakaś instytucja, która utrzymuje w nich tradycję siły moralnej i całą tę żywotność mimo prymitywu? Jest gothul, co u nas byłoby zakładem wychowawczym dla młodzieży. Od tysięcy lat aż do dnia dzisiejszego jest dla Muriasów wychowanie młodzieży zadaniem pierwszoplanowym, któremu poświęcają najwięcej uwagi. Po urodzeniu dziecka, młoda matka przez dwa lata poświęca się jedynie pielęgnacji niemowlęcia. Zwolniona jest wtedy ze wszystkich pobocznych zajęć. Później, gdy dzieci są większe, oddawane są za zgodą rodziców, do gothul i tam oddzieleni

(Dalszy ciąg na str. 4)

LATAM szybciej od dźwięku...

Jak już donosiła prasa, we wrześniu doświadczalny amerykański samolot-rakieta „X-15" oderwał się na wysokości 11.500 m. od bombowca B-59 i odbył „samodzielny" lot po 160-kilometrowym obwodzie zamkniętym.

Po czterech próbach wyniesienia „X-15" na wielkie wysokości przez bombowiec B-59 i po jednym locie wolnym bez paliwa, samolot doświadczalny został więc po raz pierwszy wypróbowany w warunkach lotu napędowego, w trakcie którego osiągnął szybkość 3200 km na godzinę.

Gdy pełni podziwu dziennikarze oświadczyli pilotowi „X-15", Scottowi Crossfield, że stał się bohaterem, ten odpowiedział niewzruszony: — W dzisiejszych czasach bohaterów tworzą kontrakty. Była to aluzja do umowy, którą podpisał z North American Aviation, przystępując do oblatywania samolotu - rakiety.

* * *

Scott Crossfield jest z wykształcenia konstruktorem lotniczym. Po ukończeniu studiów nie stanął jednak za kreślarską deską. Tego pilota - instruktora od czasów wojny ciągnęło do pracy bardziej „ryzykanckiej". Toteż gdy w 1950 roku dowiedział się, że jedna z największych lotniczych placówek eksperymentujących poszukuje oblatywacza najszybszych samolotów — podjął ryzykowną decyzję. W trzy lata później stał się pierwszym pilotem, który leciał z szybkością dwukrotnie większą, niż szybkość dźwięku (2400 km/godz.).

Począwszy od 1959 roku, kiedy na warsztat naukowców i konstruktorów wszedł samolot-rakieta „X-15", Crossfield czynił wszystko, by stać się jego pilotem. Widział przed sobą nowe możliwości podboju przez człowieka obszarów, położonych na pograniczu przestrzeni międzyplanetarnej. Była to dla Crossfielda droga — śmiało można powiedzieć — męczeńska. Setki godzin musiał „pilotować" w symulatorze, który na ziemi stwarzał warunki, w jakich znajdzie się w przestworzach. Musiał reagować na wszystkie możliwe awarie i wypadki. Przeszedł 127 prób przyspieszenia, które doprowadzały niemal do utraty przytomności (ważył on wówczas 8 razy więcej niż normalnie, a więc ponad 500 kg). A jednocześnie, pod kierownictwem najlepszych fachowców, zaznajamiał się z zasadami działania i urządzeniami „X-15". Jego przygotowanie do lotów kosztowało 2 miliony dolarów.

Przy budowie „X-15" konstruktorzy zwrócili główną uwagę na bezpieczeństwo pilota. A zadanie jest niezwykle skomplikowane. Chodzi o to, by w przyszłości mógł on z wysokości 200 km, rozwijając szybkość 10.000 km na godzinę, powrócić zdrowy na ziemię. Przewidziano m. in. możliwość utraty przytomności, w takim przypadku rolę pilota przejmie zespół automatów, zdolny do pokierowania samolotem - rakietą.

* * *

Na ziemi, w mieszkaniu w Los Angeles, Crossfield, który ma 38 lat, prowadzi spokojne rodzinne życie u boku żony i pięciorga dzieci. Kiedyś pilota „X-15" zapytano, co o jego zawodzie myśli żona? Crossfield odpowiedział: — Nie wiem, nigdy nie odważyłem się zapytać jej o to.

patrzymy W GWIAŹDY

Cotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy"

Gianna Maria Canale, jedna ze wschodzących włoskich gwiazd, będzie może bohaterką przyszłego filmu Vittorio de Sica. Ładna buzia, prawda?

Cerkiewny kształt piękna

(Korespondencja własna „Panoramy")

„Architektura — to także kronika świata, potrafi ona opowiadać o czasach, o których milczą nawet pieśni i podania".
(GOGOL)

Kiedy się podróżuje po Kraju Rad, zadziwia i wprowadza w zdumienie wiele rzeczy. Dla tych, których interesuje architektura, piękno zaklęte na wieki w oryginalnym kształcie budowli, prawdziwą „ucztą duchową" są rosyjskie cerkwie. Obojętne na działanie czasu i historii, wzruszają one zachowaną przez wieki niepowtarzalną urodą, monumentalnością i harmonijnością kształtów. W jakimś mieście, miasteczku czy wiosce stajemy nagle oszołomieni barwami, oczarowani ornamentem, zachwyceni kształtem: cerkiew.

W Moskwie największe wrażenie wywarł na mnie „Wasyl Błażenny". Piękny, bajecznie kolorowy i oryginalny sobór, rozsiadły u podnóża kremlowskich murów na Czerwonym Placu. Sobór budowało w ciągu 6 lat (1554—1560) wielu mistrzów pod „dowództwem" architektów Barmy i Poznikina, dla upamiętnienia zwycięstwa nad kazańskim carstwem i wyzwolenia się spod wielowiekowej tatarskiej niewoli. Składa się on z 9 cerkwi, z których ostatnia wybudowana została na mogile Wasyla i stąd wywodzi się nazwa soboru. Najbardziej uderza w „Wasylu" kolor i różnorodność poszczególnych elementów. W jaki sposób kilkanaście cebulowatych kopuł, z których każda mieni się całą gamą kolorów, ma inny kształt, jest pełna „zawijasów", ornamentów, stożków i wyraża inną część rosyjskiej ziemi, tworzy piękną harmonię kształtu i barwy? Pozostanie to tajemnicą twórców soborów.

Za murami Kremla na tzw. Soborowym Placu znajduje się kilka soborów i cerkwi. Najstarszy i najbardziej „przepełniony" tradycją jest „Uspienski Sobor", wybudowany w 1326 roku. W nim to odbywały się tzw. „posadzenia na stół" moskiewskich kniaziów, a potem koronacje ruskich cesarzy. W XV wieku wielkość soboru nie odpowiadała już potrzebom i na jego miejscu rozpoczęto budowę nowego. Nie udał się on jednak architektom i runął w 1474 roku. W rezultacie zmieniono budowniczych i nowy sobór stanął w pięć lat później. Stosunkowo skromna zewnętrzna budowa, którą ożywia jedynie 5 złotych kopuł, zadziwia bogactwem wnętrza. Ściany pokrywają kunsztowne

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Wasyl Błażenny" w pełnej krasie kształtu, ale nie koloru. I dlatego mniej piękny niż w rzeczywistości.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 18. X. 1959 r. Nr 40 (304)

Memento

Holenderska królowa - matka, Wilhelmina zaproponowała ustanowienie w Holandii dnia żałoby narodowej, który obchodzony byłby co roku dla uczczenia pamięci ofiar wypadków drogowych.

Miałoby to na celu skłonienie ludności do większej uwagi na ulicach i szosach, przypominając, iż co roku w Holandii w wypadkach drogowych ponosi śmierć 1.400 osób.

50 lat flirtu z piękną... przyrodą

Zenobiusz Poduszko urodził się na wsi, na Ukrainie, niedaleko miasteczka Izium.

„Jako mały chłopak — opowiada on — lubiłem siadywać wieczorem nad brzegiem rzeki. Zieloność trawy stepowej bladła, przechodząc w dyskretne fiolety. Na niebie rozpalała się łuna purpurowych i topazowych świateł i wszystko w koło rozpływało się w wielkim spokoju, urzekając mnie swoim pięknem. Wtedy też nauczyłem się kochać przyrodę...".

Wody rodzinnej rzeki Zenobiusza Poduszko płynęły powoli — za to burzliwie potoczyły się fale wydarzeń, które porwały go potem i poniosły w daleki świat.

W roku 1906 przyjeżdża do Kijowa, gdzie wstępuje do Szkoły Sztuk Pięknych. Już dwa lata później bierze udział w wystawach plastycznych w Kijowie, Charkowie, Odessie: pierwsze laury, pierwsze uznanie. Potem (od roku 1911) Akademia Sztuk Pięknych w Petersburgu — studia u prof. M. Dubowskiego, jednego z założycieli słynnej grupy „pieredwiżników". I znów sukcesy na wystawach i konkursach, pochwały i dyplomy...

W roku 1921 Poduszko osiada w Łodzi, z którą związał się już na stałe. Przez szereg lat jest scenografem w Teatrze Miejskim, maluje, wystawia, bierze udział w wielu wystawach krajowych, organizuje kilka cennych wystaw własnych.

Dziś Zenobiusz Poduszko liczy 72 lata. Przez ten czas zmieniły się w sztuce kierunki i style — ale stary artysta, wierny realizmowi, spogląda na piękność otaczającego go świata tak samo zakochanymi oczyma, jak wówczas, kiedy siadywał nad brzegiem rzeki swojego dzieciństwa. I właśnie to ukochanie przyrody jest dla niego niewyczerpanym źródłem barwnych inspiracji, które z sobie właściwą maestrią techniczną i kulturą transponuje na płótno.

„Pejzaż powinien być odbiciem przyrody, równocześnie zaś wizerunkiem duszy samego artysty!" — oto artystyczne credo tego malarza. Że zaś Poduszko ma duszę poety, dlatego też piękne pejzaże jego rozjaśnia ciepła nastrojowość, liryzm i poetyczność. Jest w nich przyjemne ściszenie i szlachetna dyskrecja podobnie jak ujmująco skromny jest w swoim prywatnym życiu sam artysta.

Należy się gorąca pochwała zarządowi ZPAP Oddział Łódź, że obecnie, w 50-lecie pracy artystycznej Zenobiusza Poduszko, zorganizował w Ośrodku Propagandy Sztuki jego wystawę jubileuszową. Składa się ona z 200 pejzaży (olej), zamykających w sobie wszystkie najlepsze cechy twórcze Jubilata.

Nas, jego przyjaciół (a każdy, kto miał sposobność zetknąć się z nim bliżej, jest jego przyjacielem!) raduje najbardziej fakt, że artysta wciąż jeszcze włada pędzlem z nieomylną pewnością, że spostrzeżenia, czerpane z otaczającej go rzeczywistości, przemienia z niezmiennym talentem w dzieła prawdziwej sztuki. Sztuki, którą dzięki swej klarownej komunikatywności i szlachetnej randze dobrze służy społeczeństwu.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Cerkiewny kształt piękna

(Dokończenie ze str. 3)

freski i ikony. Wśród ikon pełen ekspresji św. Jerzy z XII wieku. Szeroko rozwartymi wielkimi oczami patrzy od wieków bohater i zwycięzca ubrany w złotą zbroję i czerwony płaszcz. W soborze tym znajduje się bogato ornamentowany tron Iwana Groźnego z 1551 roku, tzw. carskie miejsce.

Rodziny wielkich kniaziów modliły się w „Soborze Zwiastowania", wybudowanym po raz pierwszy w końcu XIV wieku, a następnie przebudowywanym i powiększanym.

Znajduje się w nim ikonostaw, wykonany przez najsławniejszych malarzy XIV i XV wieku — Teofana Greka i Andrzeja Rublewa. Ubierają oni swoje postacie w długie, powłóczyste szaty, twarzom nadają charakter zadumy i dostojeństwa.

Naprzeciwko „Soboru Zwiastowania", znajduje się „Sobór Archanielski" z początków XVI wieku z „naczelną" piękną ikoną archanioła Michała.

Z prawej strony Soborowego Placu Kremla wybudowano w pierwszej połowie XVII wieku dzwonnicę „Iwan Wielki". Ta najwyższa budowla Kremla (81 metrów), „szczupłością" i... długością przypomina postać Piotra Wielkiego, którego przeszło 2-metrowe ubranie znajduje się kilka kroków dalej w muzeum — b. pałacu. Naprzeciwko dzwonnicy-cerkwi stoi „car-dzwon", odlany w XVIII wieku, wysoki na 6,14 metra, ważący 200 ton. W czasie jednego z pożarów kawałek „cara" odpadł. Można więc zajrzeć do wnętrza, które wygląda jak wcale pokaźna sala...

Piękno architektonicznego kształtu, zabytki malarstwa i dawnej sztuki złączone na soborowym placu, stanowią plastyczną ilustrację historii starej Rosji.

Drugim miastem, gdzie „uwodzą" cerkwie i sobory jest Kijów. Znajduje się tu sławny w całym świecie — najstarsza rosyjska świątynia — Sofijski Sobór, wybudowany przez Jarosława Mądrego w 1037 roku. W nim to nastąpiło przypieczętowanie zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Trzy lata temu do odnowienia soboru zużyto 7 kg złota. We wnętrzu stoi wiele wspaniałych, kunsztownych ikon (np. 6-metrowa Matka Boska), malowane postacie córek i synów Jarosława i jego marmurowy sarkofag. W ściany świątyni jej twórcy dla lepszej akustyki wbudowali ogromne dzbany.

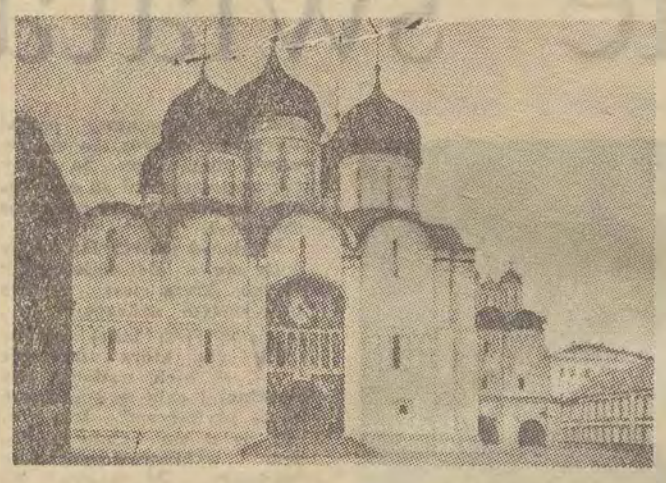

Widoczne na zdjęciu cebulaste kopuły Uspienskiego Soboru są w rzeczywistości złote. Na fotografii szare. Cóż, musimy włączyć wyobraźnię...

Najbardziej oryginalne, bo znajdujące się na głębokości 13 metrów w ziemi cerkwie, można obejrzeć na terytorium kijowskiego klasztoru Ławry. Słowianie, w nie objętych jeszcze zapiskami czasach, wybudowali dla ochrony przed wrogami kamienne katakumby. W XI wieku w tych katakumbach pierwszy mnich — Antoni Pieczerski zakłada klasztor, a w nim cerkwie. Te cerkwie, to po prostu kamienne wgłębienia w katakumbach, pełne ikon i obrazów. Obok cerkwi stoją trumny z mumiami mnichów, a wśród nich mumia pierwszego kronikarza Rosji z X wieku — Nestora.

Jest jeszcze wiele pięknych zabytków architektury i śladów ludzkiego kunsztu. W dalekiej Jałcie na Krymie czaruje pastelowoblękitna, o popielatych kopułach cerkiew z oryginalnymi ornamentami na tysiącach otaczających ją kafelkach. W Eczmiadzinie, armeńskim mieście — wymieniana w światowej historii sztuki katedra z V wieku.

Architektura rosyjskich cerkwi i soborów jest jedyna w swoim rodzaju i nie ma odpowiednika w świecie. Widać w niej wprawdzie pewne wpływy sztuki bizantyjskiej, ale różni ją od niej plan, konstrukcje i układ brył — cebulaste kopuły. Zbliża jedynie bogata, głównie freskowa dekoracja wnętrz.

(I. DRYLL)

Salony Bolesława Krzywoustego

Kto jak kto, ale archeolodzy w Płocku mieli wprost nadzwyczajne szczęście.

O dziejach Płocka historia mówi wiele. Tu przecież żyli i panowali możni władcy Mazowsza, tu mazowiecki książę Masław zorganizował bunt przeciw Mieszkowi II, tu wreszcie, za czasów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, stary gród spełniał funkcje stolicy państwa. W okresie Millenium naukowcy postanowili więc dobrze przeszukać i zbadać 1000-letni Płock, odnaleźć ukryte w ziemi tajemnice dawnych dziejów.

Pierwsze „wykopki" rozpoczęto u stóp strzelistej katedry. Pod kilkumetrową masą ziemi począł ukazywać się zarys prastarej budowli. Rozstaw ścian, szerokie komnaty i resztki otaczających budynek zabudowań gospodarczych wskazywały na to, że natrafiono na zamek jakiegoś możnowładcy. Pieczołowicie wydłubana spomiędzy kamiennych głazów zaprawa murarska powędrowała do laboratorium chemicznego. Analiza chemiczna ustaliła niezbicie, iż budowlę wzniesiono w pierwszej połowie XI wieku. A więc sprawa stała się jasna: w tym to właśnie pałacu rezydował buntowniczy książę Masław, tu knuł swój spisek, tu przeżywał chwile porażki.

Jeszcze nie otrząśnięto się z tego radosnego odkrycia, gdy następną wiosną łopaty natrafiły na nowe wykopalisko. Tym razem odkryto w obrębie zabytkowej Wieży Zegarowej fragmenty nowego pałacu zbudowanego o pół wieku później. Faktem bezspornym było, że odnaleziono siedzibę królów — Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

Znów trzecia z kolei wiosna — i nowa sensacja naukowa, tym razem na skalę światową. Wydobyte ze zwałów ziemi kamienie i głazy, odkryły czasy pogaństwa — wiek X. Z resztek wypełnionych popiołem wgłębień, fragmentu cokołu i płyty ołtarza ofiarnego — odtworzono pogańską świątynię.

Niezmiernie interesujące prace archeologiczne w Płocku staną się nie tylko bezcennym materiałem badawczym, ale w przyszłości podniosą jeszcze walory turystyczne tego pięknego miasta. Po ostatecznym zakończeniu prac naukowych, wykopaliska zostaną spojone metodą prof. Cebertowicza — w twardą, nie rozsypującą się masę, zostając po wsze czasy jako pamiątka dawnych dziejów.

Maria Olbrycht

Najszczęśliwsi ludzie świata

(Dokończenie ze str. 3)

od rodziny a zespoleni z rówieśnikami obu płci, spędzają swe lata młodzieńcze. Tam przeżywają trudny, przejściowy okres dojrzewania. Gothul to dom młodzieży, w którym dziewczęta i chłopcy przyzwyczajają się do siebie. Chłopcami opiekuje się „sindar", dziewczętami „bellosa". Pod opieką tych doświadczonych wychowawców młodzież poznaje całą złożoność życia. W gothul muszą się wyrzec szczątków starej indywidualności, nawet imiona zostawiają w domu. Tu uczą się przystosowywać do życia społecznego i wyzbywają tendencji egocentrycznych. Jeżeli ktoś nie zdoła się temu podporządkować, musi opuścić gothul, żeby nie wywierać złego wpływu na innych. W tym ciągłym współżyciu młodych chłopców i dziewcząt nieuniknione są wzajemne skłonności. Nawet się ich do tego ośmiela. Nie może to jednak być egoistyczne, wyłączne faworyzowanie, gdyż wtedy rodzi się piekło zazdrości. Do tego nie dopuszczają opiekunowie. W tym młodym kręgu płomienie sympatii budzą się i gasną bez głębszych konfliktów. Współżycie młodych ludzi w gothul często fałszywie było komentowane przez antropologów i socjologów. Z pewnością erotyzm nie odgrywa tam większej roli a wszystkie głęboko ludzkie, piękne właściwości wynoszą Muria z tej właśnie szkoły.

Arne Sucksdorff nazwał swą opowieść filmową „Sagą dżungli". Nie mógł wybrać lepszego określenia. Dla nas życie Muriasów graniczy ze sferą baśni. Czy jednak czas oszczędzi im naszych kłopotów? Nic na to nie wskazuje. W górach Bastar odkryto rudy żelaza i uranu. Cywilizacja szybko zbliża się do wiosek Muriasów. Wkrótce nie będą już mieli wyboru między nią a dżunglą.

M. K.

Bohater w szarym mundurku

„...To oni wolą nieugiętą
uczyli nas, jak żyć, jak bić się,
jak gardzić życiem, kochać życie,
ażeby syn i wnuk pamiętał...".
W. BRONIEWSKI
(„Pięćdziesięciu")

Jak pęczek zasuszonych, smutnych jesiennych kwiatków, leży przede mną plik listów, dokumentów i fotografii. Materiały te, udostępnione mi przez druhnę Stanisławę Wojtczak, zawierają martyrologię łódzkich harcerek, zamordowanych podczas ostatniej wojny. Dokumentów jest niewiele, ale wystarczy ich na to, by wskrzesić wspomnienia o wspaniałych dziewczętach, które bohatersko walczyły z okupantem i ginęły męczeńsko, do końca wierne swej Ojczyźnie.

Nazwiska tych dziewcząt nie są na ogół znane. Pogubiły się gdzieś w mroku zapomnienia. Czas wydobyć je na światło dzienne i od tego zapomnienia ocalić. Niech Łódź je pozna, niech będzie z nich dumna.

U progu nowego roku harcerskiego wspomnienia te zamieszczamy z okazji 20 rocznicy II wojny światowej.

Jedną z najpiękniejszych postaci w historii łódzkiego harcerstwa była Helenka Wiernik-Dąbrowska. Urodziła się w r. 1916 na Bałutach. Ojciec, drobny rzemieślnik, zarabiał niewiele i z trudem utrzymywał liczną rodzinę. Toteż Helenka wcześnie poznała niedostatek. Kiedy podrosła i poszła do gimnazjum, spadły na nią wszelkie obowiązki domowe, łącznie z opieką nad młodszym rodzeństwem, gdyż matka przyjęła pracę, by pomóc ojcu w utrzymaniu domu. Należy dodać, że Helenka miała wówczas zaledwie 12 lat, ponieważ do gimnazjum przyjmowano wtedy po 4 oddziałach szkoły powszechnej.

Mimo nawału nauki i pracy domowej Helenka wstąpiła do IX drużyny harcerek im. Baśki Wołodyjowskiej w Łodzi. Pełniła tu funkcję zastępowej i wyróżniła się troskliwością o swoje druhny. Pomagała im w nauce, udzielała bezpłatnych korepetycji, organizowała dla nich wyjazdy na obozy.

Po maturze, którą zdała w 1935 r. przeniosła się do I Hufca Harcerek, gdzie była członkiem Komendy i pełniła funkcję sekretarki. Zawodowo pracowała w tym okresie w Wydziale Opieki nad Dzieckiem, studiując jednocześnie na Wolnej Wszechnicy na Wydziale Prawno-Ekonomicznym.

W lipcu 1939 r. Helenka wyszła za mąż za harcmistrza Juliusza Dąbrowskiego (również wspaniała postać w historii harcerstwa).

Wojna zastała Helenkę w Warszawie. Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych, wraz z mężem przystępuje ona do organizowania pierwszej konspiracyjnej, demokratycznej organizacji młodzieżowej „Plan" (Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa). Organizacja ta została, niestety, bardzo szybko zdekonspirowana i zlikwidowana. Helenkę aresztowano wraz z ojcem, mężem i jego rodziną. Mąż został prawdopodobnie zamordowany na Al. Szucha, ojciec zginął w Oświęcimiu, zaś samą Helenkę osadzono na Pawiaku na oddziale kobiecym, tzw. „Serbii".

W swej wstrząsającej książce pt. „Za murami Pawiaka" Leon Wanat tak pisze o Helenie Dąbrowskiej:

„Helenka przebywała na Pawiaku blisko dwa i pół roku pełniąc funkcję pisarza oddziału kobiecego. Z racji swej pracy świadczyła niezliczoną ilość koleżeńskich usług. Przenosiła na oddziały grypsy i różne wiadomości, pomagała w uzgadnianiu zeznań i przez pisarza kancelaryjnego utrzymywała stały kontakt z oddziałem męskim. Swoją bezpośredniością, uczynnością i wdziękiem zjednywała sobie wszystkich. Nawet wachmajstrzy pawiaccy patrzyli przez palce na niektóre jej sprawki"...

A oto wyjątek z listu dr Ireny Kononowicz, b. więźniarki Pawiaka:

„Helenka uczyniła nasze życie więźniarek znośniejsze i łatwiejsze. Wesoła, śliczna, pogodna, mająca dla wielu uśmiech i miłe słowo, dla innych wiadomość albo współczucie w trudnych chwilach — Helenka była zjawiskiem, na sam widok którego lżej się robiło na sercu. Niektóre z nas wiedziały, jak ciężką ma Helenka sprawę. I to — prócz miłych wrażeń — budziło podziw i uznanie dla tej dziewczyny, która tak bardzo mogła odsunąć na drugi plan swoje własne, tragiczne przeżycia, że ich po prostu znać nie było w codziennym trudzie dla innych...".

Pisze także o Helence w liście do druhny Wojtczak była więźniarka obozu w Ravensbrück, a potem więźniarka Pawiaka — Jadwiga Kopijowska:

„Nigdy nie zapomnę tej nocy. Było to pod koniec maja 1942 r. Wiedziałyśmy już, że tego dnia pójdą transporty mężczyzn na śmierć. Tę wiadomość przyniosła nam Helenka. Nie wiedziałyśmy o kobietach. Byłyśmy już wszystkie zamknięte w celach. Żadna nie spała. Na dworze szalała zawierucha. Zdawało się, że wszystkie moce piekieł sprzysięgły się przeciwko nam. Wśród tej szalonej burzy wyjeżdżały z Pawiaka transporty mężczyzn. Nagle usłyszałyśmy kroki na schodach. Gestapo. Zamarłyśmy. Słyszałyśmy jak otwierano kraty naszego piętra, jak zaczęto wyciągać kobiety z celi. Zrozumiałyśmy: zabierają na śmierć. Helenka wyczytywała nazwiska kobiet. Na zakończenie zwrócił się do niej oberscharführer Bürkl: — Und Sie auch (i wy także).

Wywieziono je o godz. 9 rano. Dzień był wtedy, w przeciwieństwie do nocy, cudownie piękny. Wiosenny, piękny dzień bez chmur, słoneczny. W ten dzień wśród lasu koło Magdalenki, 16 km od Warszawy, na piaszczystym wzgórku zostały rozstrzelane. Jakże okropnie ciężko musiało im być opuszczać świat w taki dzień...".

* * *

Przed kilkoma dniami harcerki z drużyny im. Heleny Dąbrowskiej (hufiec Bałuty) złożyły kwiaty na wspólnej mogile pomordowanych więźniów Pawiaka w lasach koło Magdalenki. Wraz z kwiatami złożyły również przyrzeczenie, że będą szły śladami tej, której imię nosi ich drużyna.

ADA JASKULSKA

Referat Władysława Gomułki na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 2)

becna cena mięsa. Nie zachęca ona do hodowli szczególnie tych, którzy nie posiadają gospodarstw rolnych. Przed dwoma laty hodowcy tej kategorii — włączając hodowlę własną robotników PGR — hodowali 640 tys. sztuk trzody chlewnej. Obecnie, zgodnie ze spisem czerwcowym, hodują już tylko 467 tys. sztuk, tj. mniej o 27 proc. Kiedy zarobki były mniejsze, wielu ludzi w miastach, miasteczkach i osiedlach miejskich, czy podmiejskich, zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej oraz robotnicy rolni hodowali sobie i dziś jeszcze częściowo hodują świniaka, przeważnie na własne potrzeby. Gdy zarobki się podniosły i to bardzo wysoko — ludzie ci zaczęli się wyzbywać kłopotów związanych z tą hodowlą. Po co się trudzić i brudzić, jeśli za 26 zł można było nabyć kilogram kiełbasy.

Przechodząc następnie do sprawy cen mięsa, W. Gomułka przedstawia początkowo zmiany cen płaconych za żywiec. Średnia cena (w skupie wolnorynkowym i z dostaw obowiązkowych) wzrosła w okresie 3 i pół lat aż o 73,5 proc.

W tym samym czasie państwo dokonało 3-krotnie rewizji cen mięsa w sprzedaży detalicznej. We wrześniu 1957 roku obniżono cenę słoniny i smalcu. W czerwcu 1958 r. obniżone zostały ceny boczku i niektórych innych gatunków mięsa wieprzowego i równocześnie podwyższono ceny cielęciny. A w czerwcu br. wprowadzono podwyżkę cen mięsa wołowego.

Saldo rewizji cen wskazuje, że przeciętna cena masy mięsnej o strukturze i wielkości sprzedanej w roku 1958, obniżyła się o 1,4 proc. w stosunku do 1955 r., a w tym samym czasie średnia cena skupu żywca podniosła się o 73,5 proc.

W miarę, jak w ogólnym skupie żywca spadał udział skupu z dostaw obowiązkowych i jednocześnie ponad tę miarę wzrastała proporcja skupu po cenach wolnorynkowych pierwotna, wysoka rentowność handlu mięsem przekształciła się w stratę.

Mówca podkreśla, że w wyniku uchwały o powołaniu Funduszu Rozwoju Rolnictwa, za dostawy obowiązkowe żywca państwo będzie płacić chłopom od 1 stycznia 1960 r. (za inne dostawy płaci już od 1 lipca br.) faktycznie pełną cenę rynkową, z tym, że część tej ceny wpłaci bezpośrednio do rąk chłopów przy skupie żywca, a drugą część wpłaci na rzecz kółka rolniczego tej wsi, z której ci chłopi pochodzą.

W tej sytuacji deficytowa już obecnie uspołeczniona gospodarka mięsna musiałaby przynieść w roku 1960 ponad 5 mld. zł straty.

Niezbędne zmiany

Wszystkie przytoczone fakty, tj. wzrost siły nabywczej ludności, spadek pogłowia trzody chlewnej i deficyt gospodarki mięsnej postawiły nas przed koniecznością podwyższenia cen mięsa, tłuszczów zwierzęcych i przetworów mięsnych średnio o 25 proc. Sytuacja wymaga, aby podwyżkę tę wprowadzić bezzwłocznie. Ceny mięsa wszystkich gatunków wzrosną średnio o 22,4 proc., ceny przetworów mięsnych o 28.7 proc., ceny tłuszczów wieprzowych o 20,5 proc.

Spośród wędlin najsilniej wzrosną gatunki najtańsze, gdyż są one obecnie najbardziej deficytowe — o 37,8 proc.

Ceny dań mięsnych w zakładach gastronomicznych i w stołówkach zostaną podniesione jedynie o wzrost ceny mięsa. Wobec tego marże procentowe zostaną obniżone.

Podwyżka cen mięsa nie może być rekompensowana żadnym ekwiwalentem, ani w postaci obniżek cen innych artykułów, ani też w postaci podwyżek płac, dodatków rodzinnych, rent, diet służbowych itp. Stawiamy sprawę jasno i otwarcie: musimy — choć w niedużych rozmiarach — zmniejszyć siłę nabywczą ludności.

Wedle stawu grobla

Sprawa nie na tym polega, że ludzie w ogóle zą dużo zarabiają, że klasa robotnicza opływa w dostatkach. Tak nie jest. Ale jak mówi przysłowie — „wedle stawu grobla", co w dziedzinie gospodarki każdego kraju oznacza: nie można więcej spożywać, niż się produkuje. Jeśli się nie żyje na cudzy rachunek, tj. za pożyczki, każdy wzrost zarobków przekraczający wzrost produkcji i wzrost wydajności pracy siła rzeczy musi doprowadzić do deprecjacji pieniądza, do podwyżek cen.

W gospodarce uspołecznionej — jak mówiliśmy — przeciętne realne wypłaty otrzymane przez ogół zatrudnionych, wzrosły za trzy i pół roku o 34,6 proc. W tym samym czasie wydajność pracy w przemyśle, mierzona wartością produkcji globalnej przypadającej przeciętnie na 1 robotnika grupy przemysłowej, wzrosła o 21,3 proc.

Kosztem zmniejszenia napięcia inwestycji w przemyśle ciężkim, rozwinęliśmy w ostatnich latach produkcję wyrobów przemysłu lekkiego i spożywczego na zaopatrzenie rynku. Prócz tego zwiększyliśmy import artykułów rynkowych, względnie surowców dla produkcji takich artykułów przez przemysł krajowy. Poziom spożycia wewnętrznego oraz rozmiary naszych wszystkich inwestycji — mogły wzrastać szybciej, niż wzrastała produkcja naszej gospodarki narodowej, wskutek zaciągania kredytów. W tym czasie, ogólne zadłużenie Polski wzrosło o 1.698 mln. złotych dewizowych (4 zł dew. = 1 dolarowi).

Tylko nikła część tego zadłużenia, bo zaledwie 393 mln. zł dew. nosi charakter inwestycyjny. Cała reszta — to zadłużenie powstałe z kredytowych zakupów zboża, tłuszczów, surowców dla przemysłu spożywczego oraz surowców dla przemysłu lekkiego (bawełna, wełna, skóra itp.).

Kardynalną zasadą naszej polityki gospodarczej, przy obecnym stanie przemysłu i obecnych możliwościach handlu zagranicznego, powinien być stale utrzymywany dodatni bilans obrotów handlowych w dziedzinie artykułów rolno-spożywczych.

Import i eksport mięsa i wyrobów mięsnych oraz zbóż i pasz treściwych przynosi nam w roku 1959 wysoki deficyt. Eksport mięsa i wyrobów mięsnych przedstawiać będzie w tym roku wartość 83,3 mln. dol. Zaś za import zboża, pasz treściwych, mięsa i wyrobów mięsnych oraz tłuszczów wieprzowych zapłacimy 139,6 mln. dol. Saldo ujemne wyniesie — 53,3 mln. dol.

Nie możemy zlikwidować eksportu mięsa

A u nas znajdują się tacy mędrcy, którzy jako lekarstwo na usunięcie trudności zaspokojenia popytu na mięso domagają się, w ślad za oszustwami politycznymi z tzw. „Wolnej Europy" zniesienia rzekomo zwiększonego w br. eksportu mięsa i wyrobów mięsnych.

Eksport mięsa znieść można, to najłatwiejsze. Tylko, gdybyśmy tak zrobili, to w ciągu pół roku hodowlę zwierząt gospodarskich w naszym kraju spotkałaby prawdziwa katastrofa. Hodowla ta opiera się bowiem w poważnej mierze na paszy pochodzącej z importu. Gdy ktoś mówi: znieść eksport mięsa, to druga część tego zdania brzmi: równocześnie z tym znieść import zboża i pasz treściwych. Możemy je bowiem importować tylko za eksport mięsa.

Czy nie możemy płacić eksportem innych towarów? Możemy. Cała rzecz w tym, że kraje, od których kupujemy zboże i pasze — z wyjątkiem krajów socjalistycznych — żądają zapłaty w dewizach i nie chcą od nas kupować maszyn czy innych wyrobów, przemysłowych, które moglibyśmy im sprzedać. Większość zboża i pasz kupujemy na rynku kapitalistycznym. Równocześnie na ten rynek idzie prawie cały nasz eksport mięsa i wyrobów mięsnych. W ten sposób zdobywamy dewizy na zakup zboża i pasz.

W br. zwiększyliśmy eksport mięsa o 3 proc. w stosunku do roku ub. Równocześnie zwiększyliśmy import mięsa oraz importowaliśmy tłuszcze wieprzowe, których w ub. r. w ogóle nie importowaliśmy. Razem zwiększony import przedstawia wartość 9 mln. dol., zaś zwiększony eksport 2,5 mln. dol.

W br. czysty eksport mięsa będzie zatem wartościowo mniejszy o 6,5 mln. dol. niż w ub. r.

Nie możemy przekroczyć wskaźnika wzrostu płac

Mimo wielkiego wzrostu siły nabywczej ludności, zaopatrzenie rynku w masę towarową w ogóle — z wyjątkiem mięsa — a w szczególności w wyroby przemysłowe, jest na ogół zadowalające. Obawę wywołuje tylko trwająca wciąż posucha, która już przyniosła szkody w zasiewach ozimin, niezależnie od szkód jakie spowodowała w tym roku w rolnictwie.

Produkcja rolna stanowi najwęższe miejsce w naszej gospodarce narodowej. Rozwija się w tempie zbyt powolnym w stosunku do potrzeb stale rosnącej liczby ludności i stale rosnącej siły nabywczej społeczeństwa. Według szacunkowych obliczeń, udział artykułów żywnościowych w wartości sprzedanych ludności towarów, wynosił w roku 1955 — 48,5 proc., w r. 1958 wzrósł do 46,6 proc., i na tym poziomie utrzymuje się w br. Wzrost pieniężnej siły nabywczej ludności o każdy miliard złotych zwiększa zakup żywności na sumę około 470 mln. zł. W tej sytuacji problem przyspieszenia dotychczasowego tempa rozwoju produkcji rolnej wysuwa się na czoło zadań gospodarczych w naszym kraju.

Podwyżka cen mięsa — przy założeniu sprzedaży na poziomie nieco niższym niż w br. — obciąży nabywców kwotą 5,294 mln. zł. Do tej sumy dochodzi jeszcze 38 mln. zł z tytułu podwyżki cen detalicznych mięsnych koncentratów spożywczych, co razem stanowi kwotę 5,322 mln. złotych.

W jakim stopniu suma ta zmniejszy realność wartości płac?

Około 1/4 sumy podwyżek cen obciąży warstwy pośrednie i ludność rolniczą, a trzy czwarte — zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

Przewidywane wypłaty ze wszystkich tytułów dla ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wyniosą w skali całego br. sumę 155 mld. zł, a podwyżka cen mięsa zakupowanego przez nich wyniesie za okres roczny około 4 mld. zł.

Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że w budżetach rodzinnych w dziale artykułów spożywczych, mięso, przeroby mięsne i tłuszcze wieprzowe zajmują poważną pozycję i podwyżka cen tych artykułów zmieni układ proporcjonalny budżetów rodzinnych, przez przesunięcie w górę części wydatków przeznaczonych na żywność, to przy spożyciu mięsa na poziomie br. koszty utrzymania wskutek podwyżki cen mięsa, podniosą się o około 3,8 proc. Mierząc tym miernikiem, obecne płace stracą ok. 3—4 proc. swej realnej wartości.

Ta obniżka realnej wartości płac stała się koniecznością, której uniknąć się nie da. Z płacami wyskoczyliśmy za wysoko, ponad planowany poziom. Przewidzieliśmy bowiem w bieżącym planie pięcioletnim 30 proc. podwyżkę płac realnych, a za 3 i pół roku realna wartość wypłat wzrosła o 34,6 proc.

Wszystkie wskaźniki założone przy opracowywaniu planu, w praktyce jego realizacji mogą być korygowane, tak w dół, jak i w górę. Wskaźnik płac może być przekraczany, jeśli razem z nim rośnie założony w planie wskaźnik produkcji globalnej całej gospodarki narodowej oraz wskaźnik wzrostu wydajności pracy.

Wyniki realizacji naszego planu pięcioletniego wykazują, że wskaźnik wzrostu globalnej produkcji w przemyśle został przekroczony, jednak wskaźniki obniżki kosztów produkcji nie zostały osiągnięte. W rezultacie robocizna i inne koszty produkcji są wyższe od planowanych. Sprawą tą w najbliższej przyszłości trzeba będzie zająć się oddzielnie i przeanalizować ją głęboko. Wchodzą tu bowiem w grę nie ruszane od lat normy pracy, które w większości stały się dzisiaj anachronizmem i zaporą dla wzrostu wydajności pracy.

Wskaźnik wzrostu produkcji rolnej wykonany nie został, a dochody ludności rolniczej nadal wzrosły. A jak mówiliśmy już wielokrotnie, niewykonanie wskaźnika wzrostu produkcji rolnej odbić się musi przede wszystkim na wskaźniku wzrostu płac realnych.

Tak więc nie zostały dopełnione warunki, które by pozwalały już obecnie na przekroczenie wskaźnika wzrostu płac przewidzianego w bieżącym planie pięcioletnim. Może w roku 1960 takie warunki zostaną stworzone; zależy to zarówno od kierowników wszystkich szczebli naszej gospodarki, jak i od milionów jej pracowników i ich organizacji.

Wieś i jej obowiązki wobec państwa

Podwyżka cen mięsa w lwiej części obciąża budżety ludności pozarolniczej, natomiast w nieznacznych tylko rozmiarach uszczupli dochody ludności rolniczej. A jak wykazaliśmy poprzednio, siła nabywcza ludności rolniczej wzrosła w podobnych rozmiarach, jak siła nabywcza ludności pozarolniczej. Wniosek z tego taki, że ludność rolnicza znalazłaby się w sytuacji uprzywilejowanej w przypadku, gdyby na innej drodze nie zmniejszono jej siły nabywczej podobnie jak ludności pozarolniczej.

Pierwszy podstawowy krok, który można i należy podjąć bezzwłocznie, to energiczne ściąganie od ludności rolniczej zaległości podatkowych z różnych tytułów. Dotyczy to także podatków należnych państwu od warstw pośrednich.

Zaległości podatkowe i inne finansowe przypadające do zapłaty, zarówno z wymiaru roku bieżącego, jak i lat poprzednich zakwalifikowane do ściągnięcia, przedstawiają kwotę ok. 4,890 mln. zł.

Mimo, że globalna produkcja rolnicza nie będzie w br. gospodarczym większa niż była w roku ubiegłym, gospodarstwa chłopskie są w stanie, bez uszczerbku nakładów na produkcję spłacić znaczną część zaległości podatkowych w roku gospodarczym 1959—1960. Środki pieniężne na spłacanie zaległości mogą być bowiem uzyskane kosztem zmniejszenia spożycia własnego i zwiększenia w ten sposób towarowej części produkcji. Stopa życiowa klasy robotniczej wskutek podwyżki cen mięsa w określonym stopniu ulega zmniejszeniu. Byłoby niesprawiedliwe, gdyby stopa życiowa ludności rolniczej również nie została nieco zmniejszona.

Jak uzupełnić niedobór pasz

Podwyżka cen mięsa nie rozwiązuje problemu jego ilości. Sprawy te rozwiązać można tylko na drodze zwiększenia produkcji żywca. Trzeba odbudować pogłowie trzody chlewnej i równocześnie zabezpieczyć utrzymanie pogłowia bydła rogatego w roku przyszłym na poziomie nie niższym, niż obecnie.

Co w tej sprawie się robi?

Problem ten sprowadza się w istocie rzeczy do bazy paszowej. Zbiory 4 zbóż — wg drugiej oceny Państwowej Inspekcji Plonów — są wyższe o ok. 450 tys. ton, tj. o 3,4 proc. od zbiorów w ub. roku. Ocena ta nie jest jeszcze ostateczna. Natomiast zbiory ziemniaków będą prawdopodobnie mniejsze, niż w ub. roku. Wskutek suszy zmniejszyły się znacznie plony pastewnych roślin okopowych i zielonek z upraw polowych. Dotyczy to również poplonów.

Tak samo zbiory siana, są w skali całego kraju o kilka procent niższe od ubiegłorocznych, a w rejonach dotkniętych posuchą spadek dochodzi do 25 procent.

Niedobór pasz trzeba uzupełniać na różne sposoby. Program pomocy paszowej ze strony państwa zmierza zarówno do rozszerzenia produkcji pasz treściwych przez przemysł, jak i do zwiększenia ich importu.

Szczególnego znaczenia nabiera wykorzystanie wszystkich dostępnych rezerw paszowych, odpadków z restauracji i jadłodajni, zakładów mleczarskich itp. Te cenne odpadki są marnowane w wielkich ilościach. Organizacja zbioru i odbioru odpadków pokonsumpcyjnych kuleje na obie nogi. Trzeba szybko ten problem rozwiązać. Leży to przede wszystkim w obowiązku rad narodowych, przedsiębiorstw tuczu przemysłowego i PGR.

Dla przyśpieszenia procesu odbudowy pogłowia trzody chlewnej wprowadzono — równocześnie z podwyżką cen mięsa — podwyżkę cen skupu i kontraktacji trzody chlewnej, co zwiększy opłacalność jej hodowli. Dotychczasowe ceny skupu trzody chlewnej są różne — najniższe w okresie jesienno - zimowym, wyższe w okresie wiosennym i najwyższe w okresie letnim. Cena skupu trzody chlewnej mięsno - słoninowej zostaje podwyższona na okres jesienno-zimowy o 1.20 zł za 1 kg. Cena ta zostanie utrzymana również przy skupie trzody w okresie wiosennym. Ważnym zadaniem jest wzmocnienie walki ze spekulacją mięsną. Niezależnie od instrukcji, jakie w tej sprawie otrzymała Milicja Obywatelska, tworzy się — w ramach milicji — specjalne inspektoraty do walki z nadużyciami w gospodarce mięsnej.

Lepiej zarządzać — wydajniej pracować

Kierownictwo partii i rządu muszą wyciągnąć odpowiednie wnioski i podjąć odpowiednie kroki w celu usprawnienia zarządzania gospodarką narodową, kontroli i operatywności oraz zaostrzenia odpowiedzialności za gospodarkę finansową. Nie wszystko w tej dziedzinie przedstawia się dobrze, czego dowodem jest wyrosły ponad plan i możliwości gospodarcze wzrost siły nabywczej, szczególnie w ciągu ostatniego roku.

Był okres, kiedy w zarządzaniu naszą gospodarką panował nadmierny centralizm, który doprowadzał do powstawania szeregu ujemnych zjawisk. Centralizm ten był słusznie krytykowany.

Słusznie wzięto kurs na rozwijanie inicjatywy gospodarczej w terenie, na przekazywanie szeregu uprawnień z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem, zakładom pracy, radom narodowym. Przy tym słusznym kursie było jednak niesłuszne to, że w praktyce wyrzeczono się niektórych instrumentów niezbędnych do sprawnego działania gospodarki narodowej, osłabiono nadmiernie centralne zarządzanie gospodarką, bez czego gospodarka planowa obejść się nie może.

Procesowi decentralizacji władzy gospodarczej musi towarzyszyć wzmocnienie centralnej kontroli, zwłaszcza kontroli finansowej, a także pogłębienie i szybsze przeprowadzanie analiz ekonomicznych. Wymaga to właściwego organizacyjnego ustawienia centralnych ogniw gospodarczych i usprawnienia ich działalności, by mogły one operatywnie ingerować w przypadkach powstawania zjawisk niezgodnych z założeniami planów gospodarczych lub sprzecznych z interesem gospodarki socjalistycznej.

Przy obecnym stanie rzeczy w naszej gospodarce narodowej wypływa z tego wniosek, że należy rozszerzyć uprawnienia Komisji Planowania, podnieść jej rolę w kierowaniu procesem realizacji planów gospodarczych, zwiększyć jej odpowiedzialność za prawidłowy przebieg tej realizacji. Wzmocnić również należy kontrolę finansową banków.

Umocnić dyscyplinę płac

Wysokie przekroczenie założonego w planie pięcioletnim wskaźnika płac jest rezultatem zarówno wadliwego systemu ustalania funduszu płac, jak i nieprzestrzegania dyscypliny finansowej przez administrację gospodarczą. Prawidłowe ustalenie funduszu płac w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych wymaga oparcia go na asortymentowym planie produkcji, który z kolei winien być oparty na technicznych normach pracy. Dopóki problem ten nie zostanie rozwiązany, dopóty nie będzie można zerwać z metodą ustalania limitu funduszu płac w oparciu o statystyczne wskaźniki produkcji.

Obecny system, czy forma ustalania funduszu płac stwarza dla administracji zakładów produkcyjnych możliwości dokonywania różnorodnych niepraw idłowych wypłat, łamania dyscypliny finansowej.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe łamią nagminnie dyscyplinę finansową. Dlatego też przeciętne płace w tych przedsiębiorstwach wzrosły w I półroczu br. o 14,7 proc. w porównaniu z I półroczem ub. roku. W tym samym czasie wydajność pracy przypadająca na 1 robotnika produkcji podstawowej wzrosła o 8,9 proc. Długi ołówek znowu poszedł w ruch.

Tak postępować nie wolno, towarzysze budowlani! Z sum nieprawnie wypłaconych nie powstaną nowe domy i nowe zakłady pracy. Gospodarka narodowa może się rozwijać w skali przewidzianej planem tylko wówczas, kiedy wydajność pracy wzrastać będzie szybciej, niż płace. Zmniejszanie inwestycji na rzecz zwiększania spożycia jest w naszych warunkach niedopuszczalne.

Budowlanych podałem jako przykład najbardziej jaskrawy. Podobnie jak u budowlanych, choć w mniejszych rozmiarach, dzieje się i w innych gałęziach produkcji.

Temu wszystkiemu musi być położony kres. Trudno żądać od robotników, aby przeciwstawiali się nieprawnym wypłatom do swej kieszeni. Za łamanie dyscypliny finansowej trzeba wyciągać ostre konsekwencje, włącznie do oddawania winnych pod sąd.

Walczmy z absencją i bumelanctwem

W innych dziedzinach wydatkowania pieniędzy państwowych zachodzą także fakty godne uwagi i zastanowienia. Czym np. wytłumaczyć takie zjawisko, że wg danych Centr. Zarządu Ubezp. Społ., w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych wskaźnik zasiłków chorobowych za czerwiec, lipiec i sierpień br. wynosi 191 dni na 100 ubezpieczonych, podczas gdy w Zakładach Mechanicznych im. Świerczewskiego w Elblągu w tym samym okresie przypadło tylko 53 dni zasiłków chorobowych na 100 ubezpieczonych.

W fabryce obrabiarek „VAKMT" (Racibórz) — 45 dni, a w Zakładach Mechanicznych „Ursus" — 123 dni. Przykłady takie można mnożyć i mnożyć.

Zasiłki chorobowe idą w miliardy złotych. Zwalniać od pracy i leczyć należy chorych, a nie symulantów. Pieniądze wypłacone symulantom wypracować musi klasa robotnicza. Trzeba też będzie zająć się lekarzami, którzy nie potrafią odróżnić chorego od symulanta.

Trzeba przedsięwziąć szereg środków dla ukrócenia nieusprawiedliwionej absencji i bumelanctwa, dla wzmocnienia dyscypliny pracy.

Trzeba wprowadzić surowy reżim oszczędności w wydatkowaniu środków państwowych.

Dlaczego to wszystko jest konieczne?

Niezbędne decyzje

Dokonujemy dzisiaj nieprzyjemnej operacji obniżenia realnej wartości płac. Dla uzasadnienia tej konieczności tracimy wiele energii. Zapełniamy naszą prasę artykułami wyjaśniającymi przyczyny braku mięsa. Ludzie złej woli puszczają te wyjaśnienia mimo uszu. Za brak mięsa czynią odpowiedzialnymi rząd i partię — naszą partię, która sprawuje kierowniczą rolę w kraju.

A przecież, gdyby nie doszło do ponadplanowej zwyżki płac realnych i dochodów ludności rolniczej, nie musielibyśmy dzisiaj przeprowadzać tej operacji, trudności mięsne miałyby łagodniejszy charakter, za nieuniknioną podwyżkę cen mięsa moglibyśmy dać odpowiedni ekwiwalent, którego dziś dać nie możemy.

Klasa robotnicza, ludzie pracy nie mieliby do nas pretensji, gdybyśmy nie dopuścili do tak wysokiego wzrostu siły nabywczej społeczeństwa jaki nastąpił. Dzisiaj mogą mieć do nas pretensję. Zmniejszamy bowiem to, co już daliśmy. Klasa robotnicza ma prawo postawić nam gorzkie pytanie — jak wy rządzicie, że wpierw dajecie, a później przychodzicie do

(Dalszy ciąg na str. 6)

Dzisiaj ECO II hałasuje...

Zawiadamiamy mieszkańców południowo-zachodniej dzielnicy Łodzi o hałasie, jaki czeka ich w dniu dzisiejszym.

Między godz. 7 a 19 w Elektrociepłowni Łódź II odbędzie się przedmuchiwanie parą rurociągów wysokoprężnych w związku z uruchomieniem nowego turbozespołu. Ponieważ operacja ta dokonywana będzie pod dużym ciśnieniem, a na zewnątrz wydobywać się będą olbrzymie ilości pary, nastąpi przeciągły gwizd i szum. (s)

W Sieradzu woj. zjazd SFOS

Dziś o godz. 10 rozpoczyna się w sali Teatru Miejskiego w Sieradzu wojewódzki zjazd delegatów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy z terenu ziemi łódzkiej. Zjazd ma na celu podsumowanie ubiegłorocznej działalności oraz wybór nowych władz wojewódzkich SFOS.

Zjazd będzie w życiu Sieradza poważnym wydarzeniem. Zbiegnie się on z zakończeniem Regionalnego Tygodnia Kultury. W dniu zjazdu zorganizowana zostanie w Sieradzu loteria fantowa, z której całkowity dochód przeznacza się na SFOS. (bz)

Gdzie tańczymy?

Ul. Wróblewskiego 19 — wieczorek ZMS przy Zakładach im. Gwardii Ludowej godz. 16—21.

Ul. Kopernika 62 (ŁWP) — wieczorek Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego godz. 16.

Ul. Warneńczyka 19 — wieczorek Chojeńskiego K.S. pocz. godz. 16.

Ul. Piotrkowska 137 — Klub Nauczyciela — wieczorek w godz. 18—22.

Ul. Tuwima 56 (sala Elektrowni) — wieczorek taneczny ZMS przy MZBM w godz. 16—22. (bz)

Zapisy jeszcze trwają

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zawiadamia swych bywalców, że na wszystkich kursach języków obcych prowadzonych przez klub, trwają już normalne zajęcia. Na niektóre wykłady przyjmowane są jeszcze dodatkowe zapisy.

Uniwersytety dla wszystkich

Z końcem października i początkiem listopada otworzą swoje podwoje 104 uczelnie dla dorosłych — uniwersytety powszechne TWP. 80 z nich działać będzie na terenie województwa — małych miast i wsi — pozostałe w Łodzi.

Uniwersytety powszechne mają już swoją tradycję, obejmują poważną liczbę słuchaczy, która w tym roku powiększy się do około 5 tysięcy.

Zjawiskiem nowym, charakterystycznym dla rozpoczynającego się wkrótce roku szkolnego jest ogromna

RÓŻNORODNOŚĆ FORM

z którymi Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wychodzi do swoich słuchaczy. Wachlarz to niezwykle szeroki i odpowiadający rzeczywiście na pewnym odcinku społecznemu zapotrzebowaniu.

Obok tradycyjnych już typów uniwersytetów jak np. **rolnicze na wsi (będzie ich blisko 70)**, czy ogólnokształcące w mieście, wprowadza się **szereg nowych, obejmujących bardzo różną tematykę.**

Pozwolimy sobie wymienić tu niektóre z typów tych uczelni, które mogą wzbudzić duże zainteresowanie. Będzie można w nich zdobyć wiedzę z dziedzin: wytwarzania przedmiotów **z mas plastycznych, elektrotechnicznej, radio-telewizyjnej, organizacji i kierowania produkcją, administracji handlowej i przemysłowej, konstrukcji pojazdów mechanicznych itp.** Kursy te przewiduje się w zasadzie dla ludzi, pracujących w jednym z wymienionych zawodów i pragnących się dokształcać.

Ludzie pracujący, którzy chcą zdobyć wykształcenie średnie, będą mogli przygotować się do egzaminów maturalnych w jednym z uniwersytetów nastawionym specjalnie w tym kierunku.

Trzeba zaznaczyć, że te nowo wprowadzone, można by powiedzieć

„UTYLITARNE" KIERUNKI

wypierają zdecydowanie uniwersytety, stanowiące większość w poprzednich latach. Mowa tu o kierunkach tzw. ogólnokształcących, gdzie można było zdobyć ogólne pojęcie o historii, geografii, literaturze itp. W bieżącym roku czynne będą tylko dwa takie uniwersytety — **młodzieżowy, prowadzony przez spółdzielczość pracy i dla dorosłych w Łódzkim Domu Kultury z filią w DK - Bałuty.**

Formą tradycyjną lecz cieszącą się w dalszym ciągu powodzeniem są uniwersytety dla rodziców, prowadzone w oparciu o rejony szkół. Szkoda, że nie będzie ich wiele więcej, niż w roku ubiegłym (to znaczy około 10).

Na oddzielne omówienie zasługują

UNIWERSYTETY ZAKŁADOWE

tzn. prowadzone na terenie zakładów pracy dla ich pracowników. Prawdziwy wyłom w tej dziedzinie zrobiły Zakłady im. Gwardii Ludowej, które w porozumieniu z TWP ustaliły dla swoich pracowników następujący program nauki: zagadnienia naukowe, organizacji i kierownictwa, technika pracy umysłowej, zagadnienia pedagogiczno-psychologiczne. W odróżnieniu od kierownictw innych zakładów, które będą również u siebie organizowały uniwersytety (im. Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Armii Ludowej), dostrzega się tu jakiś **bardzo sprecyzowany kierunek i dalekowzroczność zmierzającą do podniesienia kwalifikacji personelu administracyjno-technicznego. Oczywiście i kursy w innych zakładach przyniosą korzyści. Kto wie jednak, czy ta nowo lansowana forma nie jest najlepsza.**

Ostatnią wreszcie tegoroczną nowością są

STUDIA REGIONALNE

które powstają w Piotrkowie, Sieradzu, Łowiczu i Pabianicach. W programie studiów znajdą się **zagadnienia kultury, historii, zwyczajów i zabytków regionu.** Trzeba podkreślić, że i tu TWP utrafiło dobrze w zainteresowania prowincji, stwarzając jednocześnie korzystne warunki do pobudzenia życia umysłowego niewielkich miast.

* * *

Jest faktem bezspornym znaczny rozwój form upowszechniania wiedzy przez uniwersytety TWP. **Nie idzie on jednak w parze ani ze znacznym wzrostem słuchaczy, ani też ze zdobywaniem wpływów w nowych środowiskach.**

O ile wiejskie uniwersytety rolnicze mają wielkie znaczenie dla ludzi o niewielkim poziomie wykształcenia, a nauka w nich będzie skuteczniejsza i bardziej wszechstronna w roku bieżącym, gdyż obok przedmiotów rolniczych wprowadza się tam **około 40 proc. godzin przedmiotów ogólnokształcących, o tyle w Łodzi sprawa nie przedstawia się tak różowo.**

Uniwersytety robotnicze mają ciągle jeszcze niewielkie wpływy w środowisku robotniczym, a żadnych niemal wpływów wśród robotników, pozbawionych podstawowego wykształcenia. Obserwuje się, jak uniwersytety powszechne powstałe z myślą o tych właśnie ludziach, ewoluują stopniowo w kierunku form „łatwiejszych" tzn. takich, gdzie nie trzeba wielu żmudnych zabiegów w celu przyciągnięcia słuchacza. **Być może, nie jest to winą TWP, którego działalność jest pomyślana jako pełnienie funkcji usługowych wobec innych instytucji.**

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że uniwersytety powszechne TWP nie znajdują się w pierwszej linii oświaty dorosłych i — jak dotychczas — nie można na nie liczyć w tym procesie.

J. Br.

SSPONZ istnieje
również w Łodzi

Ten dziwny skrót oznacza po prostu Studenckie Stowarzyszenie Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych, które jest z kolei członkiem ISMUN — międzynarodowej organizacji skupiającej stowarzyszenia o podobnym charakterze. SSPONZ działa pod auspicjami UNESCO. Jest ono stowarzyszeniem społeczno-naukowym i powstało w kwietniu 1957 r., a przewodniczącym rady naczelnej jest kol. Adam Kruczkowski.

Tyle informacji „historycznych".

Działalność tego stowarzyszenia polega na popularyzowaniu ONZ, jej zadań, działalności i osiągnięć poprzez seminaria, odczyty, prelekcje i inne formy pracy, o których mowa poniżej.

W Łodzi Koło Stowarzyszenia powstało w kwietniu 1959 roku i już zdążyło rozwinąć aktywną działalność. Udział w seminariach krajowych i zagranicznych, kontakty korespondencyjne i osobiste z innymi ośrodkami w kraju i za granicą — to tylko niektóre formy tej działalności. Plany na przyszłość — o których z takim przejęciem mówiła przewodnicząca Łódzkiego Koła Bożena Kubiak, studentka V roku Wydziału Prawa UŁ — również przedstawiają się ciekawie. 21 października odbędzie się w Łodzi spotkanie członków i sympatyków koła, na którym pracownik naukowy Zakł. Prawa Międzynarodowego UŁ, wygłosi pogadankę na temat działalności ONZ. Projektuje się również wyświetlenie filmu poświęconego tej organizacji. W listopadzie br. rozpocznie działalność klub konwersacji języków obcych. A w początkach grudnia, wspólnie z innymi ośrodkami krajowymi odbędzie się seminarium poświęcone zagadnieniom prawa i stosunków międzynarodowych. Podobne seminarium z udziałem 50 delegacji zagranicznych z całego świata odbyło się w Poznaniu w dniach od 1 do 8 września br. SSPONZ organizuje ponadto sesje pokazowe agend ONZ.

W dniach 25—27 października br. w Warszawie odbędzie się II doroczny zjazd SSPONZ, na który wyjeżdżają z Łodzi dwie delegatki — przewodnicząca koła i jego członek Zofia Grelus.

J. P.

Dokończenie referatu Władysława Gomułki

nas i mówicie, żeście za dużo dali?

O to właśnie chodzi, aby się w przyszłości nie spotkać z takim pytaniem, trzeba teraz zastosować środki zaradcze, trzeba rządzić tak, aby dzisiejsza sytuacja w zakresie ponadplanowego wzrostu siły nabywczej ludności już się nie powtórzyła.

Trzeba sobie i klasie robotniczej powiedzieć jasno i wyraźnie: bez uporządkowania norm pracy znajdziemy się za rok, lub półtora w położeniu, które nas zmusi znowu do podwyżek cen artykułów rynkowych bez ekwiwalentu w płacach. Tak samo, jeśli nie zastosujemy ostrych rygorów wobec kierowników przedsiębiorstw i zjednoczeń za łamanie dyscypliny finansowej, nie wyplenimy w naszej gospodarce przestępczej beztroski o grosz państwowy. Jeśli nie wprowadzimy sankcji materialnych za niewywiązywanie się przedsiębiorstw z terminowych dostaw w ramach kooperacji, nie wprowadzimy nigdy rytmiczności w pracy zakładów.

Jeśli będziemy odchodzić od postanowień, że nie wolno rozpoczynać żadnych robót budowlano - montażowych bez pełnego zabezpieczenia pokrycia materiałowego, nie doprowadzimy ani do skrócenia cyklu budowy, ani do usunięcia marnotrawstwa w wydatkowaniu środków na inwestycje, ani do zmiany obecnego systemu pracy i płacy i pracy robotników budowlanych.

Usuniemy przeszkody na drodze naszego rozwoju

Podobnych problemów wymagających rozwiązania jest więcej. Rozwiązywać je winien każdy w zakresie swoich uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności. Szereg tych problemów trzeba rozwiązywać z udziałem klasy robotniczej i razem z jej organizacjami.

Na tle ogólnego obrazu poszczególne załogi zobaczyć winny obraz własnego zakładu, obraz jego rozwoju i obraz wyników własnej pracy. Zobaczą wówczas, w jakim stopniu ich zakład i ich wyniki pracy przyczyniają się do ogólnego rozwoju i ogólnych trudności rozwoju całej gospodarki narodowej. Jest to niezmiernie ważne dla wprowadzenia klasy robotniczej do udziału w rozwiązywaniu tych problemów, które znalazły się na porządku dnia.

Towarzysze!

Na dzisiejszym plenum przedstawiamy partii, klasie robotniczej, narodowi, w sposób szczery i otwarty motywy naszych posunięć w zakresie podwyżki cen mięsa oraz nasze zamiary i zadania na najbliższą przyszłość dla stworzenia lepszych warunków rozwoju naszej gospodarki. Wbrew wszystkiemu co głoszą przeciwnicy socjalizmu, wrogowie Polski, zakłamani korespondenci wielu pism burżuazyjnych i upodleni zdradą własnej ojczyzny, najmici szczekaczek radiowych, gospodarka nasza oparta jest na zdrowych podstawach i rozwija się nieustannie. Posucha zatrzymała w tym roku wzrost produkcji rolnej. Plan produkcji przemysłowej został przekroczony.

Usuwamy i będziemy usuwać każdą przeszkodę, jaka pojawia się na drodze naszego rozwoju. Czynimy to i będziemy czynić w ścisłej więzi z klasą robotniczą, z masami pracującymi miast i wsi.

Jak zawsze, tak i z dzisiejszymi uchwałami plenum pójdziemy do klasy robotniczej do fabryk i zakładów pracy, pójdziemy do ludzi pracy na wsi, aby razem z nimi usuwać przeszkody z drogi rozwoju naszego kraju, razem z nimi realizować zadania postawione przez III Zjazd naszej partii.

Z MIASTA w kilku zdaniach

Zarząd Łódzki TPP-R organizuje dnia 19 bm., o godz. 17.30 z okazji obchodu 10-lecia NRD, w Klubie przy ul. Narutowicza 28 spotkanie aktywu TPP-R z członkiem KC SED Otto Schwabe, który wygłosi odczyt pt. „Polityka zagraniczna NRD". Po odczycie film pt. „Nowe Niemcy". Zaproszenia można otrzymać w pokoju nr 10.

* * *

20 bm. o godz. 18 w Domu Kultury na Bałutach dr Jerzy Zański, dyrektor Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, wygłosi odczyt pt. „O szczepieniach przeciwko Heine-Medina". Odczyt będzie ilustrowany filmem oświatowym.

* * *

Komitet Łódzki ZMS organizuje w listopadzie br. dla maturzystów ze środowisk robotniczych i chłopskich kurs przygotowujący na studia Akademii Medycznej w roku akademickim 1960/61. Warunkiem przyjęcia jest zobowiązanie kandydata, że podejmie on w czasie trwania kursu (1 rok) pracę w charakterze pracownika fizycznego we wskazanym zakładzie lub instytucji służby zdrowia. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Komitet Łódzki ZMS ul. Piotrkowska 262, I piętro, w godzinach 9—17 oraz sekretariat Uniwersytetu Robotniczego ZMS ul. Wólczańska 202 (z wyjątkiem poniedziałków i sobót) w godzinach 17—19.

* * *

Łódzki Dom Kultury Bałuty i Zakład Doskonalenia Rzemiosła organizują w DK Bałuty, ul. Zgierska 71 kurs kroju i szycia dla kobiet oraz kurs naprawy urządzeń elektrycznych (przewodów, kuchenek, radia, lodówek itd.).

Nauka odpłatna. Zapisy przyjmuje sekretariat DK Bałuty codziennie w godz. 14—18 do dn. 31 bm.

* * *

Odczyt prof. Tadeusza Olszewskiego pt. „Tybet — kraina niebios" dn. 19 bm. o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18 sala 305 — zgromadzi na pewno wielu miłośników geografii.

* * *

„Szwecja od święta i na codzień" — to tytuł ciekawej prelekcji, którą wygłosi w Klubie MP i K przy ul. Piotrkowskiej nr 86 I p. — red. Zdzisław Kozłowicz w dniu 20 bm. o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

* * *

Dyskusyjny Klub Filmowy przy Radzie Okręgowej ZSP w Łodzi zawiadamia, że jest jeszcze kilka miejsc na październik br. Karnety można nabyć w kinie „Adria" dziś tj. 18.10 przed projekcją w godz. 11.15—11.30.

* * *

Koło Terenowe Pieszych przy Zarządzie Oddziału PTT-K w Łodzi zaprasza wszystkich miłośników turystyki pieszej na III Jesienny Rajd Pieszy, który odbędzie się w dniu 18 października na następujących trasach:

I. Emilia — Grotniki — Ustronie — Nakielnica — Ruda — Aleksandrów.

II. Aleksandrów — Ruda — Bugaj — Chrośno — Beidów — Sanie — Aleksandrów.

III. Zgierz — Kontrewers — Jedlica — Nakielnica — Bugaj — Ruda — Aleksandrów.

Zapisy uczestników przyjmuje Oddział PTT-K w Łodzi, Piotrkowska 70 w godz. 12—18.

* * *

Zarząd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Łodzi uprzejmie zaprasza na odczyt prof. Łagredica, dziekana Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Zagrzebiu, który odbędzie się w poniedziałek 19 bm. w lokalu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy ul. Piotrkowskiej 179 na temat: „Przedsiębiorstwo w świetle prawa jugosłowiańskiego".

Odczyt ten zostanie wygłoszony w języku rosyjskim, dyskusja natomiast będzie prowadzona w językach: rosyjskim, angielskim i niemieckim.

Z Filharmonii

Koncert muzyki romantycznej

Na program ostatniego koncertu złożyły się utwory trzech największych kompozytorów doby romantycznej: Mendelssohna, Schumanna i Chopina. Koncert ten zbiegł się ze 110 rocznicą śmierci Chopina (minęła dnia wczorajszego), przypomniano nam tę rocznicę — po wtorkowym recitalu chopinowskim Czerny-Stefańskiej — koncertem fortepianowym e-moll w wykonaniu Zbigniewa Szymonowicza.

Koncerty fortepianowe Chopina gra się u nas dwojako (oczywiście biorąc jak najogólniej) — dla jednych wykonawców punktem wyjścia jest fakt, że Chopin był przede wszystkim romantykiem. Stąd na pierwszym miejscu u nich będzie dbałość o piękną frazę, śpiewność melodii, wydobycie z utworu tych wszystkich nastrojów zadumy i refleksji, w jakie obfituje każde chyba dzieło romantyczne. Inni wykonawcy nie tracąc romantycznych nastrojów muzyki Chopina starają się zwrócić uwagę na czynnik, w którym Chopin był również mistrzem nie lada — na czynnik formy.

Takie właśnie podejście do koncertu Chopina wystąpiło w grze Szymonowicza. Ciekawa rzecz — doskonała muzyka romantyczna potraktowana klasycznie wydaje się jeszcze lepsza, stąd też taki właśnie „klasyczny" Chopin jest bardzo przekonywający. Serdecznie przyjęty przez publiczność Szymonowicz miał więc w pełni udany występ. Po odegraniu koncertu artysta obdarzył nas dodatkowo nokturnem F-dur, etiudą C-dur z op. 10 i mazurkiem As-dur Chopina.

Dyrygentowi koncertu, Stefanowi Marczykowi, należą się słowa uznania za przygotowanie pięknej Symfonii nr 4 d-moll Schumanna. Mocno przyprószone pyłem historii dzieło to z pewnością zasługuje na przypomnienie. A swoją drogą choćby na przykładzie ostatniego koncertu widać, jak bezwzględnym sędzią jest historia — Mendelssohna najczęściej reprezentuje jego utwór młodzieńczy — muzyka do „Snu nocy letniej" (w piątek usłyszeliśmy z niej uwerturę), a Schumanna — od czasu do czasu przypomnimy sobie koncert fortepianowy czy wiolonczelowy, a ostatnio IV symfonię. Jednak choć Schumann jako symfonik nie dorównał swemu poprzednikowi — Beethovenowi, to właśnie tę krótką, zwięzłą symfonię na pewno było warto wznowić. Przydałoby się jedynie nieco więcej precyzji wykonania, ale to już rzecz orkiestry.

M. PIETKIEWICZ

Mała rzecz, a kłopot duży...

Coraz częściej napływają do naszej redakcji skargi na jakość aparatów radiowych polskiej produkcji.

Któż może lepiej wiedzieć o tym jak przedstawia się sprawa w rzeczywistości, jak nie kierownik SOR. Rozmawialiśmy na ten temat z inż. Dominiakiem, z SOR przy ul. Kilińskiego 44. Ten punkt naprawy aparatów przyjmuje miesięcznie do reperacji około 1000 radioodbiorników. Z tego tylko minimalny procent stanowią radioodbiorniki starych typów oraz radia zagraniczne. Przeważnie są to aparaty nowo produkowane w Polsce, a więc „Symfonie", „Etiudy".

Jakie usterki mają te odbiorniki? Okazuje się, że przeważnie „nawala" klawiatura. Jest ona polskiej produkcji „Eltry" z Bydgoszczy. Klawiatury mają wadę konstrukcji oraz nietrwały materiał.

Do Zakładów Kasprzaka w Warszawie oraz do Dzierżoniowa, poszczególne SOR przesyłają raporty o ilości dokonywanych reperacji. Mamy tu oczywiście na myśli naprawy w ramach gwarancji, a więc przed upływem półrocznym od chwili nabycia aparatu.

Wydaje nam się, że **na podstawie tych opinii zakłady produkujące aparaty radiowe, jak również fabryki, które wyrabiają poszczególne części powinny zwrócić baczniejszą uwagę na jakość produkcji i usuwać błędy.** Często zdarza się i tak, że aparat nabywany w sklepie psuje się już przy pierwszej próbie grania. Mimo to nabywca musi go zabrać, gdyż wypełniono równocześnie gwarancję i wpisano do niej datę. Zamiast więc do domu udaje się z nowym odbiornikiem wprost do SOR. Są to fakty stojące w kolizji z kodeksem handlowym. Nie wolno bowiem nikogo zmuszać do nabywania jakiegokolwiek przedmiotu, który przy zawarciu transakcji kupna jest już uszkodzony. (Sk.)

Wykład prof. dr J. Szczepańskiego w WUML

Studium zagadnień współczesnego kapitalizmu przy WUML podaje do wiadomości, że w dniu 19. X. br. o godz. 16, w lokalu WUML przy ul. Piotrkowskiej 232, I piętro, sala nr 4, odbędzie się wykład prof. dr Jana Szczepańskiego nt. „Struktura klasowa krajów kapitalistycznych w epoce współczesnej".

Dyplomy „Przyjaciela Dziecka" otrzymali harcerze

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny TPD nadał zaszczytne dyplomy „Przyjaciela Dziecka" pięciu łódzkim kręgom pracy drużynowych zuchowych. Wyróżnione zostały kręgi: **Śródmieście, Bałuty, Widzew, Ruda i Chojny.**

Ta duża ilość wyróżnionych kręgów pracy świadczy o dobrze rozwijającej się ofensywie zuchowej w naszym mieście. Instruktorom zuchowym życzymy dalszej owocnej pracy. (as)

ROLNIKU
zwiedź

WYSTAWĘ MASZYN ROLNICZYCH
w ŁODZI

na PLACU ZWYCIĘSTWA

od 18 do 25-X-1959 r.

WSTĘP BEZPŁATNY

Wystawa czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Bliższych informacji udzielają na miejscu instruktorzy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym

7564-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39 telefon 205-75 poszukuje do kupna willi obok Radiostacji, domków, placów, gospodarstw 7567 k

POŁOWĘ domu z placem w Lutomiersku oraz parcelę zalesioną w Wrzącej sprzedam. — Wiadomość Dzieniakowski Lutomiersk Dąbrowskiego 12 19075 G

5 MORGÓW lasu sosnowo brzezinowego przy Sokolnikach (10 minut od tramwaju linii Ozorków) sprzedam. Tel. 262-53 19112 G

DOMEK dwulzbowy (garaż ogród) na Strykowskiej sprzedam za 135.000 zł Informacje Maroina 15 m. 1a oficyna 19146 G

GŁOWNO — ogród owocowy (działka budowlana 1000 metrów) przy dworcu PKP sprzedam. Tel. 311-33 17868 G

KUPNO

PIANINO dobrej firmy kupię. Tel. 224-92 18972 G

DWIE nowoczesne maszyny dziewiarskie kupię. Podać markę, cenę, stan. Oferty pisemne „19111" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 19111 G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy — „BMW" małolitrażowy — sprzedam. Wiadomość ul. Hutora 6 m. 68 (blok) 19291 G

TELEWIZOR „Belweder I" sprzedam, ul. Kilińskiego 48 m. 10 Adolf Bury 18547 G

KROSNO ręczne żakardowe 600, maszynę nowy wzór sprzedam. Munzer, Łódź, Nowotki 94—30 18860 G

SAMOCHÓD osobowy — „Mercedes" 1942 r. sprzedam. Oglądać w niedzielę godz. 8—16, Obornicka 19 w podwórzu 18941 G

SIATKĘ ogrodzeniową z drutu 3 mm ⌀ po 22 zł m kw. poleca wytwórnia Łódź, ul. Małopolska 10, Julianów 19076 G

PALMĘ „Kentia" ośmiolistną sprzedam. Łowicz, Topolowa 49, tel. 749 18935 G

SAMOCHÓD „Opel-Super" w dobrym stanie sprzedam tanio. Piotrkowska 257 18913 G

PSA boksera obronnego — okaz sprzedam. Obr. Stalingradu 11—24 19017 G

MASZYNĘ gabinetową — „Singer" sprzedam. Zielona 42 m. 34 parter (w bramie) 19008 G

FUTRO nylonowe i dywan sprzedam. ul. Piotrkowska 162 m. 4 19077 G

SYPIALNIĘ kompletną — belgijską, stan bardzo dobry sprzedam. Narutowicza 21 m. 2 19306 G

FLOK dla posiadaczy elektrostatów dostarcza „Concordia" Warszawa ul. Kopernika 32 7566 k

„FIAT 500" samochód czteroosobowy, motocykl „M 72" na wahaczach, opony „M-72", dętki sprzedam. Krośnieńska 8 19081 G

DZIEWIARSKIE nowoczesne maszyny „Knittax", „Passap", „Girotex" — inne sprzedam, nauczę (swetry, bluzery — części) Kilińskiego 111 wejście z Nawrot m. 3 tel. 214-40. Oglądać tylko niedziele godz. 15—18 19091 G

PIANINA — fortepiany strój — naprawia — ekspertyza. Zachodnia 101, tel. 265-46 Gulgowski 19095 G

MASZYNĘ rękawiczarkę 8 sprzedam. Julianów, ul. Osinowa 26 przy Kalinowej. Skowroński 19100 G

SAMOCHÓD „Chevrolet Fletmaster" sprzedam. — Stan bardzo dobry, Łódź, ul. Franciszka 72 19128 G

SAMOCHÓD „DKW" po kapitalnym remoncie oraz „Ford" sprzedam natychmiast. — Łódź, ul. Odrzańska 30 bl. 6 (Ruda Fabianicka) 19145 G

DRZEWKA owocowe, krzewy ozdobne i na żywopłoty, drzewa alejowe, parkowe oraz konifery w dużym wyborze polecają Szkółki Drzew J. Stoiński Łódź-Zdrowie, Krakowska 42, dojazd 9 do końca, tel. 349-20 19158 G

PALETKA zimowe dziecięce poleca pracownia Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu) 18240 G

PRACA

POMOC domowa potrzebna Zgłaszać się ul. Żeromskiego 46 m. 7 19021 G

LOKALE

POKÓJ z kuchnią w Krakowie zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Tel. 359-55 18926 G

TRZY pokoje z kuchnią, wygody w Łodzi zamienię na mieszkanie w Warszawie Wiadomość Obr. Stalingradu 28 sklep konfekcyjny 19067 G

NAUKA

GRY fortepianowej udziela indywidualnie dyplomowana nauczycielka, Próchnika 23—28 parter 19155 G

KURSY samochodowe zawodowe kat I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy. Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów zawodowych kat. III i II 24. X. 59 r., kursów amatorskich przyśpieszonych w każdą sobotę 7262 k

MATEMATYKI, fizyki, chemii — zakres dowolny — udzieli indywidualnie magister. Tel. 387-80 19054 G

MASZYNOPISANIA, stenografii udzielam indywidualnie. Piotrkowska 83 I piętro, front, tel. 306-46 18903 G

ZGUBY

ZGINĘŁA 16 wieczorem wilczyca czarna podpalana, wabi się Kora. Zrozpaczone dziecko prosi o zwrot za nagrodą. Gdańska 66 tel. 313-11 Stankiewicz 19289 G

LEKARSKIE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 18997 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19, ul. Piotrkowska 14 19290 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4 19324

Dr BARAN rentgenolog — choroby wewnętrzne. Piotrkowska 103 m. 12 19285 G

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 12—13, 17—19 Nowotki 7 19028 G

Dr BOGUSZEWSKI choroby kobiece przyjmuje 15—18, Nawrot 32 19175 G

Lekarz NOWICKI Zbigniew położnik-ginekolog. 10 Lutego 5 m. 1, 17—18, tel. 419-20 19110 G

RÓŻNE

SUKNIE ŚLUBNE, wieczorowe, pelerynki, kapki, welony poleca wypożyczalnia Łódź, Piotrkowska 134 19149 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PALACZA do centralnego ogrzewania na kotły „Strebla" poszukujemy, praca do objęcia natychmiast. Warunki do omówienia na miejscu. **Zgłaszać się Biuro SBM „Ogniwo", ulica Kopcińskiego 89-93.** 7541-K

Dnia 16 października 1959 roku zmarła w wieku lat 35

KRYSTYNA DANECKA

pracownik Sp-ni Inwalidów im. BWR w Łodzi.

W Zmarłej tracimy dobrą pracownicę i koleżankę. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej w dniu 19 października br. o godz. 16.

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGAN. PART. wraz z CAŁĄ ZAŁOGĄ S-PNI INWALIDÓW im. BWR w ŁODZI.

7568-K

W dniu 16 października 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 71 nasz ukochany mąż i ojciec Ś. † P.

Edward Ferenc

były długoletni kierownik Wydz. Opieki Społecznej Zarządu Miasta Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października 1959 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN i ZIĘĆ.

19305-g

WYTNIJ! WAŻNE DLA RODZICÓW ZACHOWAJ!

ROZKŁAD PRZYMUSOWYCH SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH
PRZECIWKO CHOROBIE HEINEGO-MEDINA
NA TERENIE M. ŁODZI W LATACH 1959—1960

I. POCZĄTEK SZCZEPIEŃ

1. Szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heinego-Medina rozpoczną się na terenie m. Łodzi dnia 20. X. 1959 roku

II. DZIECI PODLEGAJĄCE SZCZEPIENIOM

2. **Dzieci urodzone w latach: 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, które były dotychczas szczepione** dwu lub trzykrotnie przeciwko chorobie Heinego-Medina będą zaszczepione dwukrotnie:
   I raz w dniach od 20. X. do 30. X. 1959 r.
   II raz w dniach od 20. XI. do 30. XI. 1959 r.
3. **Dzieci urodzone w latach: 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958 i 1959 dotychczas nie szczepione** przeciwko chorobie Heinego-Medina będą zaszczepione w I kwartale 1960 roku, o czym zostanie opublikowane dodatkowe zarządzenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej dla m. Łodzi.
4. **Dzieci urodzone w latach: 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951 i 1952** — niezależnie od tego, czy były już kiedykolwiek szczepione przeciwko tej chorobie, czy nie, będą zaszczepione również dwukrotnie:
   I raz w dniach od 20. X. do 30. X. 1959 r.
   II raz w dniach od 20. XI. do 30. XI. 1959 r.

4a. Jeżeli w środowisku dzieci wymienionych w punkcie 4 (szkoły) znajdują się **dzieci starsze** niż urodzone w 1945 roku (np. 1944 r. i wcześniej) winny być zaszczepione na równi z resztą uczniów.

III. LOKALE SZCZEPIEŃ

5. **Dzieci wymienione w punkcie 2 szczepione będą:**
   a) **urodzone w latach: 1954, 1955, 1956 — uczęszczające do przedszkoli — na terenie tych przedszkoli**
   b) **urodzone w latach: 1954, 1955 — nie uczęszczające do przedszkoli — w 5 specjalnych punktach wskazanych w punkcie 11 tego zarządzenia**
   c) **urodzone w latach: 1956, 1957, 1958 — oddawane do żłobków — na terenie tych żłobków;**
   d) **urodzone w latach: 1956, 1957, 1958 — nie oddawane do żłobków i nie uczęszczające do przedszkoli — w poradniach „D" wykazanych w punkcie 10 tego zarządzenia.**
6. **Dzieci wymienione w punkcie 4 szczepione będą:**
   a) **uczęszczające do szkół — na terenie szkół**
   b) **nie uczęszczające do szkół — w 5 specjalnych punktach szczepień, wykazanych w punkcie 11 tego zarządzenia.**

IV. KOLEJNOŚĆ SZCZEPIEŃ W PORADNIACH „D" i PUNKTACH SZCZEPIEŃ

7. **Dzieci urodzone w latach: 1956, 1957, 1958,** a nie oddawane do żłobków i przedszkoli, winny zgłaszać się do poradni „D" w następującej kolejności:
   rocznik 1956 w dniach 20, 21, 22 X 1959 roku
   rocznik 1957 w dniach 23, 24, 26. X. 1959 roku
   rocznik 1958 w dniach 27, 28, 29, 30 X 1959 roku

   UWAGA: Zgłoszenie się nie w wykazanej powyżej kolejności nie spowoduje odmowy zaszczepienia, lecz utrudni pracę personelowi szczepiącemu.
8. **Dzieci urodzone w latach 1954 i 1955** nie uczęszczające do przedszkoli winny zgłaszać się do 5 punktów szczepień w następującej kolejności:
   rocznik 1954 w dn. 20, 21, 22, 23 X 1959 r.
   rocznik 1955 w dn. 24, 26, 27, 28, 29, 30 X 1959 r.

   UWAGA: Zgłoszenie się nie w wykazanej powyżej kolejności nie spowoduje odmowy zaszczepienia, lecz utrudni pracę personelowi szczepiącemu.
9. **Dzieci urodzone w latach: 1945, 1946, 1947, 1948, 1950, 1951 i 1952**—nie uczęszczające do szkół, względnie przedszkoli (rocznik 1952) — winny zgłaszać się do 5 punktów szczepień, wykazanych w punkcie 11 tego zarządzenia bez specjalnej kolejności według roczników.

V. ADRESY I ZASIĘG PORADNI „D" I PUNKTÓW SZCZEPIEŃ

10. **Poradnia „D":**
    ul. Sanocka 36, Dzielnica Ruda
    „ Lecznicza 6 Dzielnica Chojny
    „ Zarzewska 56, Dzielnica Chojny
    „ Limanowskiego 166, Dzielnica Bałuty
    „ Sędziowska 16, Dzielnica Bałuty
    „ Cmentarna 10, Dzielnica Bałuty
    „ Zuli Pacanowskiej 13, Dzielnica Staromiejska
    „ Rewolucji 1905 r. nr 54/56, Dzielnica Staromiejska
    ul. Piotrkowska 113 Dzielnica Polesie
    „ Wólczańska 18 Dzielnica Polesie
    „ Srebrzyńska 75, Dzielnica Polesie
    „ Wierzbowa 38, Dzielnica Śródmieście
    „ Sienkiewicza 26, Dzielnica Śródmieście
    „ Armii Czerwonej 15, Dzielnica Śródmieście
    „ Szpitalna 12, Dzielnica Widzew
    „ Zbocze 18, Dzielnica Widzew
11. **Punkty szczepień:**
    ul. Piotrkowska 190 — Dzielnica Chojny — Ruda
    „ Sienkiewicza 26 — „ Śródmieście
    „ Próchnika 41 — „ Polesie
    „ Buczka 2 — „ Staromiejska—Widzew
    „ Mielczarskiego 35 — „ Bałuty
12. **Wyżej wymienione poradnie „D" oraz punkty szczepić będą w godzinach od 8 do 18.**
    Państwowa Inspekcja Sanitarna komunikuje, że wezwań imiennych nie będzie.

7532-K

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	350-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Most", g. 19.15 „Nie igra się z miłością" 19.10 nieczynny

TEATR im. JARACZA (w sali Teatru Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) g. 15 „Ładna historia", g. 19 „Świętoszek zmyślony". 19.10 g. 19 „Świętoszek zmyślony"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 15, 17 „Ptasie mleko" 19.10 nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Pinokio". 19.10 nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Dziewczęta z fotografii". 19.10 — program i godz. jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Żołnierz i bohater", g. 19.30 „Sobótki". 19.10 g. 19 „Wojna i pokój"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15 „Sprzedana narzeczona" — opera. g. 19.15 „Boccaccio". 19.10 g. 19.15 „Boccaccio"

ŁDK (Traugutta 18) 19.10 g. 19.30 „Ostrożnie z małżeństwem"

OPERA (Więckowskiego 15) g. 11 „Gizella". 19.10 g. 15.30 „Gizella", g. 19 „Traviata"

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 10—16

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11—18.

* * *

ZOO — czynne g. 9—17.

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Mściciel z Laramie" — prod. USA, dozw. od lat 16, panoramiczny, g. 10. 12.30, 15, 17.30, 20. 19.10 — program i godz. jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Wilcza jama" prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19.10 — program i godz. jak wyżej

CO? GDZIE? KIEDY?

WISŁA (Tuwima nr 1) „Dwunastu gniewnych ludzi" prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 19.10 — program i godz. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Błękitna strzała" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 19.10 — program i godz. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Ludzie 39 brygady" prod. węg. — dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, „Traper z Kentucky" prod. USA dozw. od lat 12 g. 15, 17.30, 20 panoramiczny, 19.10 — program i godz. jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Amerykanin w Paryżu" prod. USA, dozw. od lat 16 g. 19 — kino czynne tylko w dni pogodne. 19.10 — program i godz. jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Dwie Dorotki" g. 11, „Francis, mul, który mówi" prod. USA dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20 19.10 „Francis, mul, który mówi" g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) g. 10 i 15 „Warszawska Syrena". „Pociąg" — prod. polskiej dozw. od lat 16 g. 17, 19. 19.10 — program jak wyżej, g. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Ich wielka miłość" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 19.10 program jak wyżej g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (Rzgowska nr 34) „Czarodziejskie dźwięki" g. 10, 11. „Grzech" prod. jugosł. dozw. od lat 16 g. 12.15, 15.15, 17.30 19.45. 19.10 „Grzech" g. 10, 12.15, 15.15, 17.30, 19.45

STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek godz. 11. „Inspekcja pana Anatola" prod. polskiej dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 19.10 „Inspekcja pana Anatola" g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Wiosna budapeszteńska" prod. węgierskiej dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 19.10 g. 15.45, 18, 20.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Jazz Camping", „Islam", „Pocztówka z Łodzi" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 19.10 — program i godz. jak wyżej

DKM (Nawrot 27) „Myszka i kotek" g. 11. „Bramkarz z naszej ulicy" g. 15. „Paryżanka" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 17, 19. 19.10 nieczynne

GKO (Tuwima 34) „Przygody Arsena Lupina" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20 19.10 nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Niebieska sukienka", „Jak dzieci malują", „Przygoda na Szczelińcu" g. 10, 11, 12 13, 14, 15, 16, 17 „Rebeka" prod. USA dozw. od lat 18 g. 18, 20.15 19.10 „Młodzi przyjaciele" — prod. włoskiej dozw. od lat 10 g. 10, 12, 14. „Rebeka" prod. USA dozw. od lat 18 godz. 18, 20.15. Program dla najmłodszych — jak wyżej g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Dziewczyna z gitarą" prod. radz. — dozw. od lat 10 g. 10, 12 14, 16, 18, 20. 19.10 — program i godz. jak wyżej

PIONIER (Franciszkańska 31) „ZOO" g. 11 i 12 „Rebeka" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30. 19.10 „Rebeka" g. 15.30, 18, 20.30

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Cudowna podróż" g. 12 „Bez bólu" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30. 19.10 „Ogniste wiorsty" prod. radz. — dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) g. 10, 11, 12, 13 — bajki, „Zemsta zza grobu" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20 19.10 nieczynne

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Przygody Sindbada Żeglarza" godz. 11 i 12. „Trzej muszkieterowie" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20 19.10 „Trzej muszkieterowie" g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Przygoda Zuzu" g. 11. „Faustyna" prod. hiszpańskiej dozw od lat 18 g. 16, 18, 20. 19.10 „Faustyna" g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Katarynka" g. 11 i 12 „Gość z zaświatów" — prod. franc. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19. 19.10 „Nikt mnie nie kocha" prod. węgierskiej dozw. od lat 18 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Czarodziejskie dary" g. 11, „Natalia" prod. francusko-włoskiej dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15. 19.10 „Natalia" g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Królewna Żabka" g. 11.30, „Podlotki" prod. czeskiej dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30. 19.10 nieczynne

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Damon" g. 12. „Windą na szafot" prod. franc. g. 15, 17.15, 19.30 19.10 „Trzecia licealna" prod. włoskiej dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych ul. Wigury nr 2, godz. 12—16.

Dyżury aptek

18. 10

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

19. 10.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska Widzew — Szp. im. dr Wolf (Łagiewnicka 34-36), Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie — Szp. im. dr Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).

18. 10

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I kl.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — PSK nr 4, ul. Sporna 36-50

19. 10.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. J. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

Piękny skok Gutowskiego

Chłód sparaliżował rzuty Merty

Chociaż jest słoneczna pogoda, to jednak na lekkoatletykę jest już stanowczo za późno ze względu na przenikliwe zimno. Nic też dziwnego, że wyniki na stadionie przy ul. Teresy w czasie meczu międzynarodowego Dynamo (CSR) — reprezentacja Startu były na ogół słabe.

Nawet słynny Merta z trudem przekroczył granicę 50 m, a w kuli uzyskał zaledwie 13,39.

Natomiast chłód nie przeszkodził Witoldowi Gutowskiemu skoczyć 7,20. Gutowski był najlepszym skoczkiem i zawodnikiem w tym dniu na boisku Startu. Jego skoki były pełne dynamizmu. W jednym z nich niestety, lekko przekroczonym osiągnął ok. 7,40 m. Skoczek Lublina ma już za sobą piękne wyniki i niewątpliwie w przyszłym sezonie w skoku w dal i w trójskoku pobije własne rekordy życiowe, kwalifikując się do czołówki Polski.

Mecz na ogół niestety, nie był zbyt ciekawy, chociaż walka o punkty toczyła się od pierwszej, aż do ostatniej konkurencji.

Ostatecznie po wygranej przez naszych sprinterów sztafecie Start nadrobił różnicę straconych punktów i „uległ" gościom różnicą jednego tylko punktu. Wynik brzmi 48:47 na korzyść Dynamo.

Wyniki były następujące:

110 m płotki

1) Bugała Edward (Start) 15,0, 2) Kurfürst (Dynamo) 15,4, 3) Honzik (Dynamo) 16,2, 4) Ziemichód Jerzy (Start) 16,7

100 m mężczyzn

1) Bieluga Horys (Start) 11,0, 2) Klimens (Dynamo) 11,3, 3) Kusina Alojzy (Start) 11,4, 4) Prohazka (Dynamo) 11,7

Bieg 1.500 m

1) Ciara Zygmunt (Start) 4,03,6, 2) Pucher Jan (Start) 4,03,6, 3) Cesal (Dynamo) 4,05,3, 4) Susanka (Dynamo) 4,20,1

Skok wzwyż mężczyzn

1) Matejka (Dynamo) 1,95 m, 2) Valenta (Dynamo) 1,85 m, 3) Stauffer Andrzej (Start) 1,80 m, 4) Brychcy Józef (Start) 1,75 m.

400 m mężczyzn

1) Kumiszcze Zdzisław (Start) 50,2, 2) Springinsfeld (Dynamo) 50,7, 3) Charek (Dynamo) 50,8, 4) Dąbrowski Ludwik (Start) 51,9

Rzut dyskiem mężczyzn

1) Merta (Dynamo) 50,99, 2) Mach (Dynamo) 46,06, 3) Sule (Dynamo) 44,37, 3) Bilmin Teodor (Start) 41,57, 4) Winciorek Jerzy (Start) 40,44.

Bieg 3.000 m z przeszkodami

poza konkursem

1) Połać Henryk (Start) 9,34,0, 2) Bakuła Edward (Start) 9,51,6

Skok w dal

1) Gutowski Witold (Start) 7,20 m, 2) Kadlec (Dynamo) 6,90 m, 3) Błażej (Dynamo) 6,81 m, 4) Drozd Roland (Start) 6,53 m.

Pchnięcie kulą

1) Merta (Dynamo) 13,39 m, 2) Trmal (Dynamo) 13,05 m, 3) Rzeczycki Andrzej (Start) 12,99 m, 4) Majchrzak M. (Start) 12,74 m.

Sztafeta 4×100 m mężczyzn

1) Start — Bieluga, Walisiak, Kusina, Gutowski — 42,8, 2) Dynamo — Klimes, Kadlec, Kurfürst, Prochazka — 44,1.

Dziś o godz. 11 nastąpi zakończenie meczu. Najciekawiej zapowiada się rzut oszczepem oraz rzadko u nas spotykana konkurencja — chód na 5.000 m. (n)

Juniorzy Łodzi chcą zdobyć puchar PZB

Pierwsze finałowe spotkanie juniorów o puchar PZB rozegrane zostanie w Gdańsku. Przeciwnikiem pięściarzy Gdańska będzie reprezentacja Łodzi, która od dłuższego czasu solidnie przygotowuje się do rozegrania decydującej walki o puchar.

Skład drużyny łódzkiej przedstawiać się będzie następująco: Zawiślak, Radzikowski, Chmielecki, Kosko, Jaskóla, Gębicki, Wierucki, Przybysz, Stańczykowski, Witczak i Witkowski. Większość reprezentantów pochodzi z klubów województwa łódzkiego.

Mecz z Gdańskiem rozegrany zostanie 25 bm. Bokserów Gdańska pod żadnym względem nie wolno zlekceważyć i dlatego ŁOZB apeluje do zawodników by utrzymali szczytową formę. (n)

ŁKS-Spójnia w koszykówce 72:64

W meczu koszykówki męskiej rozegranym wczoraj w sali MDK ŁKS odniósł zwycięstwo nad Spójnią Gdańsk 72:64 (27:25). ŁKS mimo zwycięstwa nie grał najlepiej. Drużynie brak odpowiedniej szybkości, a gra jest ona przy tym jeszcze należycie zgrana. Pamiętać należy, że Spójnia jest zespołem II ligi i chociaż przegrała, właśnie szybkością akcji górowała nad drużyną ŁKS.

Najskuteczniej w ŁKS grał Dąbrowski, który z powodzeniem może pretendować do miana najlepszego zawodnika tej drużyny. Zdobył on 13 pkt., a Jabłoński 12.

W drużynie gości wyróżniał się młody Bronicz (19 pkt.).

„Bombowy" skład Śląska

wystąpi dziś na stadionie ŁKS

Gdy w sekretariacie ŁOZPN zapytałem, w jakim składzie grać będzie reprezentacja Śląska w dzisiejszym meczu z Łodzią o Puchar im. J. Kałuży, odpowiedziano mi, że w „bombowym". Nietrudno się domyślić, że słowo to oznacza najsilniejszą drużynę.

Śląsk oprze swoją reprezentację na zawodnikach pięciu klubów, trzon jej stanowić jednak będą piłkarze Górnika (Zabrze) i Polonii (Bytom).

Z drużyny mistrza Polski grać będą: **Gawlik, Jankowski, Kowal, Lentner, Franosz** i **Floreński**, z bytomskiej Polonii — **Szymkowiak, Widawski, Grzegorczyk, Trampisz, Kempny** i **Wieczorek**, z Ruchu — **Wyrobek, Poh! II, Polok**, z Naprzodu — **Więcek**, z Górnika (Radlin) — **Ośliżło** i z katowickiego Dębu — **Herman**.

Ostateczny skład ustalony będzie przed meczem, który rozpocznie się na stadionie ŁKS o godz. 12.

Jak wynika z powyższego zestawienia, Śląsk przywiązuje do meczu z Łodzią duże znaczenie, pragnie bowiem zrehabilitować się za dotkliwe porażki, jakich doznał w meczach o Puchar J. Kałuży z Warszawą i Krakowem. (r.)

Ciężarowcom Łodzi

przybyła nowa sekcja

Świetna postawa polskich ciężarowców na mistrzostwach świata przyczyniła się niewątpliwie do dalszej popularyzacji tej, jak ją dotychczas określano, mało widowiskowej gałęzi sportu. Powstają nowe sekcje, bowiem coraz więcej młodzieży pragnie się wyżyć w dźwiganiu ciężarów.

Również i Łodzi przybyła nowa sekcja. Zorganizowano ją przy Przedsiębiorstwie Transportu Handlu Wewnętrznego nr 2 z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Przemysłu Gastronomicznego. Nazwy klubu jeszcze nie ustalono.

Dla nowych ciężarowców Łodzi poniedziałek, dn. 19 bm. będzie zanotowany jako data historyczna. Po raz pierwszy bowiem w lokalu tej sekcji przy ul. Jerzego 10 (dawniejsza sala GWKS) rozpoczną się zajęcia. Pod kierunkiem znanego ciężarowca, Jasińskiego, który w konkursie krajowym uznany został za najlepiej zbudowanego sportowca, przeprowadzone będą ćwiczenia wpływające na ogólny prawidłowy rozwój konstrukcji fizycznej zawodnika, a następnie odbędą się zawody pokazowe z udziałem znanych ciężarowców Bochenka i Słowińskiego. Początek o godz. 18.

Anglicy awizują silny skład

reprezentacji bokserskiej

Z każdym dniem zwiększa się zainteresowanie meczem bokserskim z reprezentacją Armii Angielskiej.

O zainteresowaniu spotkaniem, które odbędzie się 28 bm., świadczy najlepiej frekwencja w „Sport Tourist" entuzjastów pięściarstwa, którzy przychodzą tu by wcześniej zaopatrzyć się w bilety wejścia.

Anglicy do Warszawy przyjadą już 21 bm. i wówczas będziemy mogli podzielić się z czytelnikami dalszymi szczegółami i podać ostateczny skład obu zespołów.

Anglicy awizują, że przysyłają do Polski swoich najlepszych pięściarzy odbywających służbę wojskową. (n)

AZS propaguje lekkoatletykę

W dalszym ciągu zaplanowanej akcji, zmierzającej do rozpropagowania lekkoatletyki — na stadionie przy ul. Bystrzyckiej odbyły się tradycyjnym już zwyczajem zawody propagandowe.

Oto lepsze wyniki: 80 m ppł. kobiet Chorążak — 13; 110 m ppł. Januszko — 15,4; 100 m Koper — 11,3; 400 m Polakowski — 51,7; 1.000 m Donarski — 2.35,9; trójskok Gizelewski — 13,04; oszczep Woszczyk — 48,53; rzut dyskiem juniorów Januszko — 47,94.

Ścibiorek w barwach ŁKS

Sekcja kolarska ŁKS wzmocniona została przez jednego z czołowych kolarzy — Ścibiorka, który po powrocie z wojska zgłosił się do ŁKS i podpisał zgłoszenie.

Ścibiorek jest wychowankiem ŁKS. (n)

Kącik szachowy

Od poniedziałku 19 bm. rozpoczynają się w Łodzi rozgrywki eliminacyjne o wejście do ligi szachowej. Udział w nich wezmą drużyny łódzkiego Społem, Warmii z Olsztyna, Maratonu i Ursusa z Warszawy oraz Conradii (Gdańsk) i Sparty (Szamotuły). Rozgrywki odbywać się będą w sali Społem przy ul. Północnej co dziennie od godz. 16 przez cały tydzień. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce awansuje do ligi.

Jesteśmy już na półmetku indywidualnych mistrzostw Łodzi. Najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza ma Podolski (Społem) — 6,5 pkt. Drugie miejsce zajmuje obecnie Wojnicki (Społem) — 6 pkt. Dalsze miejsca zajmują Najdekier (Start), Gadaliński i Balcerowski (ŁKS) — wszyscy po 5 punktów.

As „Gladiatora" wygrał przez k.o.

Trener bokserów Gladiatora mgr Tomaszewski jest zadowolony i z zachwytem opowiada o sukcesie swego najzdolniejszego pięściarza jakim jest Woźnicki.

— Otóż Woźnicki po przegranej walce z Dobrzyńskim z Bawełny i po przegranej przez techniczny k. o. zapałał chęcią rewanżu. Nie co bałem się tego pojedynku i zacząłem specjalną uwagę skierowywać na wyjątkowo uzdolnionego ucznia. Woźnicki do meczu rewanżowego stanął doskonale przygotowany. Pojedynek wygrał i to przez k. o. Na sali był ojciec boksera, który serdecznie mi dziękował za opiekę nad jego synem.

— Czy rzeczywiście jest to „materiał" na dobrego pięściarza?

— Będzie z niego piękny bokser. Będzie z niego doskonały zawodnik. Chłopak jest młody. Woźnicki jest ambitny, inteligentny i dobrze zbudowany, a w wadze średniej siła fizyczna odgrywa, obok techniki, poważną rolę.

— Jak panu idzie z treningami w Gladiatorze?

— Jest tylu chętnych, że musieliśmy wszystkich bokserów podzielić na dwie grupy. Ja trenuję zaawansowanych, a kolega mój mgr Piątkowski grupę początkujących pięściarzy. W dalszym ciągu mamy kłopoty z brakiem wody. Bokserzy po treningu muszą koniecznie korzystać z prysznicu. Do akcji naszej, prowadzonej przez Gladiatora, bardzo przychylnie ustosunkowuje się prof. Subocz — oby więcej było tak serdecznych nauczycieli wychowania fizycznego w Łodzi, a niewątpliwie mielibyśmy jeszcze lepsze wyniki sportowe. (n)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

5.33 Muzyka poranna. 6.00 Wiadomości. 6.45 Niedzielne rozmaitości rolnicze. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna. 7.45 „Sportowcy wiejscy na start". 7.55 Kalendarz radiowy. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Melodie ludowe różnych narodów. 8.30 „Zagadki muzyczne". 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Aud. z cyklu: „Zespoły amatorskie przed mikrofonem". 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym, montaż słuchowiskowo-muzyczny pt. „Jesienne obrazki". 10.00 Radiowy magazyn wojskowy. 10.30 „Przeglądy i poglądy". 11.00 „Przekrój muzyczny tygodnia". 11.25 Melodie operetkowe. 11.42 Magazyn nowości techniki. 12.04 Wiadomości. 12.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Cluksy. Zbigniew Rawicz — piosenki. 12.45 Z cyklu: „Niezapomniane stronice" — „Pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem". 13.15 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony magazyn". 14.00 „Podróże melomana". 14.30 „Opowieści wędrownicze". 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami układają program muzyczny". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Matematyka" — słuchowisko. 17.20 „Wyniki Toto-Lotka". 17.21 Muzyka taneczna i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.50 „Wesoły kramik". 19.05 Melodie taneczne i piosenki. 19.30 Gra orkiestra taneczna PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Koncert estradowy. 22.00 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 22.30 Słynni śpiewacy Opery Warszawskiej lat minionych. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

6.30 Wiadomości. 6.36 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy 8.50 „Radioproblemy". 9.00 (Ł) Koncert życzeń — część I. 9.25 Kronika studencka. 9.40 (Ł) Koncert życzeń — część II. 10.30 „Nowe nagrania". 11.00 „Bajka pienińska" — fragm. poematu. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 12.20 (Ł) — Pr. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ŁRPR pd. Edwarda Cluksy. Zbigniew Rawicz — piosenki. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Obliczamy nie widzialne planety". 13.30 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci zradiofonizowana baśń pt. „Olbrzymoludy". 15.45 (Ł) „Po południu przy czarnej kawie". 16.20 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.50 Melodie taneczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 19.20 „Scena polska — N. Morozowiczowa". 20.00 Gra sekstet PR 20.30 „Reporterskie notatki". 20.45 (Ł) Gra orkiestra taneczna ŁRPR. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 „Proszę mówić — słuchamy". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 Muzyka różnych narodów — Japonia. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

11.30 Sprawozdanie ze spotkania o mistrzostwo I ligi bokserskiej ŁTS (Łabędy) — Legia (Warszawa) (K). 13.30 Przerwa. 16.00 Sprawozdanie sportowe z międzynarodowego meczu w koszykówce mężczyzn Legia (Warszawa) — Tatran (Ostrawa) (W). 17.20 Program dla dzieci „Dzielne kaczątko" film (W). 18.20 PKF (W). 18.35 W 110 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina — recital fortepianowy Jerzego Godziszewskiego (W). 19.00 Dziennik telewizyjny i niedzielny magazyn aktualności (W). 19.45 15 minut ze Zbigniewem Kanclerem (W). 20.00 „Młodość Chopina" film fabularny prod. polskiej, dozwolony od lat 12 (Ł).

PONIEDZIAŁEK, 19 PAŹDZ.

PROGRAM I

5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.40 „Radio-Reklama". 6.58 Omówienie aud. szkolnych i oświat. 7.00 Dziennik poranny. 7.27 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Aud. szkolna dla klas I i II pt. „Kolorowe listy". 9.20 P. Czajkowski: Fragmenty z bal. „Śpiąca królewna". 10.00 Piosenki w wyk. zesp. wokalnych. 10.15 Koncert poranny. 11.00 Aud. literacka. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Walce i polki J. Straussa. 12.04 „Na swojską nutę". 12.24 Muzyka operowa. 13.35 Utwory wiolonczelowe. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. szkolna dla klas III i IV z cyklu: „Gawędy muzyczne". 14.25 Melodie filmowe. 14.45 „Radiostacja harcerska". 15.05 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Skolimów". 15.30 „U przyjaciół". 16.00 Wiadomości. 16.05 Porady praktyczne dla kobiet. 16.20 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 16.45 Aud. młodzieżowa. 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 17.30 Utwory fortepianowe kompoz. francuskich. 17.45 „Radio-Reklama". 18.00 Wiadomości. 18.05 Aud. literacka. 18.25 „Jeszcze o muzyce". 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Klub 60" — „Zabójstwo lichwiarza" — słuch. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodia wenecka. 20.40 Reportaż P. T. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR pd. Witolda Rowickiego. 21.50 O czym pisze prasa literacka. 22.00 D. c. koncertu. 22.47 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

7.00 „Radio-Reklama". 7.30 Dziennik poranny. 7.52 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Polska muzyka ludowa. 9.10 Muzyka rozrywkowa. 9.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 10.00 Poranny koncert kameralny. 10.30 Poetycki koncert życzeń. 11.00 Muzyka operetkowa. 11.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Fala 56. 15.30 Dla dzieci gawęda z cyklu „Obrazki ze świata". 15.50 Ihlenfild-Noack: Taneczny epizod na fortepian i orkiestrę. 16.05 (Ł) Gra septet taneczny Górkiewicza i Skowrońskiego. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Audycja literacka. 16.55 „Kompozytorzy wykonawcami własnych utworów". 17.35 (Ł) Audycja aktualna. 17.45 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat „Toto-Lotka". 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Gra orkiestra taneczna. 19.45 (Ł) Polska muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha. 20.25 „Encyklopedia artystyczna" — „Od A do Z". 20.40 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 Magazyn „Millenium". 22.45 Mistrzowskie wykonania arcydzieł muzyki klasycznej. 23.18 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.25 „Eureka" mag. pop.-nauk. (W). 18.55 Ze Studenckiego Teatru Satyryków (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Telereklama (W). 20.00 „Miksturka" program satyryczny (W). 20.20 „Stracona okazja" film krótkometrażowy (W). 20.40 „Wieczory generalskie" Teatr Telewizji (W).

(67)

AGATHA CHRISTIE

A.B.C.

Nie brak panu odwagi i pomysłowości, a więc zdecydował się pan na czwarte morderstwo. Tym razem chciał pan zatrzeć ślady. Jako teren swojej działalności obrał pan Doncaster. Plan był nad wyraz prosty. Pańska obecność w Doncaster całkowicie wytłumaczona. Firma skierowała tam pana Custa. Śledził pan tego biedaka i chciał skorzystać ze sposobności. Szczęście panu dopisywało. Pan Cust poszedł do kina. To upraszczało sprawę. Usiadł pan o kilka miejsc obok niego. Kiedy wstał i ruszył w stronę wyjścia, pospieszył pan za nim. Potknął się pan, pochylił i pchnął nożem człowieka drzemiącego w poprzednim rzędzie. Zrzucił pan rozkład ABC na kolana ofiary, a w ciemnym korytarzu zderzył się z Custem, otarł nóż o jego rękaw i wsunął mu do kieszeni.

Tym razem nie troszczył się pan bynajmniej o dobór ofiary o nazwisku zaczynającym się na „D". Każdy mógł spełnić zadanie. Słusznie pan przypuszczał, że będzie to potraktowane jako omyłka. Na pewno w pobliżu musiał siedzieć ktoś o właściwym nazwisku. Wszyscy pomyślą, że właśnie tamten miał być upatrzonym celem.

A teraz, drodzy przyjaciele, spójrzmy na sprawę z punktu widzenia fałszywego ABC, czyli Custa. Morderstwo w Andover przeszło dlań niepostrzeżenie. Sprawa w Bexhill zdziwiła go i zaskoczyła. Dlaczego i tym razem był na miejscu? Potem przyszła zbrodnia w Churston i całowe nagłówki w gazetach. Zbrodnia w Andover, kiedy był tam obecny, zbrodnia w Bexhill, a teraz znowu... Trzy morderstwa, a za każdym razem on był w pobliżu. Epileptycy cierpią często na chwilowe utraty pamięci i nie wiedzą, co w takich okresach robili. Nie wolno zapominać, że Cust to osobnik wrażliwy, neurastenik szczególnie podatny na sugestie. Wreszcie otrzymuje polecenie, żeby udać się do Doncaster.

Doncaster! Przecież tam ABC zapowiedział czwartą zbrodnię. Custowi musiało się to wydać palcem losu. Traci głowę. Wyobraża sobie, że gospodyni przygląda mu się podejrzliwie. Mówi jej, że jedzie do Cheltenham, naprawdę jednak wybiera się do Doncaster. Uważa to za swój obowiązek. Po południu idzie do kina. Cóż, mógł się zdrzemnąć na parę minut. Trudno sobie wyobrazić jego uczucie, gdy po powrocie do hotelu znajduje ślady krwi na rękawie i zakrwawiony nóż w kieszeni. Wszelkie trwożliwe podejrzenia zmieniły się w pewność. To on! On jest mordercą! Przypomina sobie bóle głowy, utraty pamięci. Nabiera przekonania, że on, Aleksander Bonaparte Cust jest szaleńcem o zbrodniczych skłonnościach. Od tej chwili zaczyna zachowywać się jak tropione zwierzę. Wraca do swojego mieszkania w Londynie. Czuje się tam bezpieczny, bo jest dobrze znany. Gospodyni myślała, że był w Cheltenham. Ma jeszcze przy sobie nóż, co oczywiście jest elementarnym błędem. Chowa go za masywnym wieszakiem w hallu. Wreszcie dostaje ostrzeżenie: policja ma nadejść lada chwila. To koniec. Policja wie o wszystkim. Ścigane zwierzę zdobywa się na ostatni wysiłek: nie wiem dlaczego jedzie do Andover. Zapewne było to makabryczne pragnienie, by zobaczyć miejsce zbrodni, którą popełnił, chociaż nie pamięta jak i kiedy. Nie ma pieniędzy jest zmęczony, głodny. Nogi same wiodą go do komisariatu policji.

Ale broni się nawet zwierzę w potrzasku. Cust jest przekonany o swojej winie, ale twierdzi uparcie, że jest niewinny. Po desperacku czepia się alibi w sprawie z Bexhill. Przynajmniej tego nikt nie potrafi mu dowieść.

Jak już powiedziałem, przy pierwszej z nim rozmowie zorientowałem się natychmiast, że nie on jest mordercą, a moje nazwisko nic właściwie dla niego nie znaczy. Zorientowałem się również, że wyobraża sobie, iż jest mordercą. Kiedy wobec mnie przyznał się do winy, nabrałem przekonania, że teoria moja jest najzupełniej słuszna.

— Pańska teoria — powiedział Franklin Clarke — to absurd.

— Nie, panie Clarke. Był pan zupełnie bezpieczny, póki nikt pana nie podejrzewał. Skoro zrodziło się podejrzenie, o dowody nie było trudno.

— O dowody?

— Oczywiście. W Combeside w schowku znalazłem laskę, której użył pan w Andover i w Churston. To zwyczajna laska z ciężką gałką. W pobliżu rączki usunął pan część drzewa i nalał roztopionego ołowiu. Pośród fotografii kilkunastu osób opuszczających kino w Doncaster... Takie zdjęcia robili dwaj agenci... rozpoznano pana i to w dwóch pozach. A przecież w tym czasie miał pan być na torze wyścigowym... W Bexhill rozpoznała pana Milly Higley i kelnerka z przydrożnej oberży, gdzie jednego wieczoru jadł pan kolację z Betty Barnard. A wreszcie, na największe swoje nieszczęście, zaniedbał pan ostrożności: zostawił pan odcisk palca na maszynie do pisania wysłanej później do Custa. Na maszynie, której (gdyby pan był niewinny) w żaden sposób nie mógłby pan dotknąć.

Clarke siedział przez chwilę, jak skamieniały. Wreszcie powiedział:

— Rouge, impair manque. Wygrałeś, Poirot. Ale warto było spróbować.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

6-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.